

Adam Świątek

ORCID: 0000-0003-4256-3496
(Uniwersytet Jagielloński, Polska)

Polacy na uroczystościach ku czci Františka Palackiego i I Zjeździe Dziennikarzy Słowiańskich w Pradze w 1898 roku¹

Niniejszy artykuł omawia przebieg jubileuszu 100-lecia urodzin Františka Palackiego i towarzyszącego mu I Zjazdu Dziennikarzy Słowiańskich w Pradze w 1898 r. z perspektywy galicyjskich Polaków. Praca bazuje na kwerendzie prasy galicyjskiej, w tym przede wszystkim takich gazet, których członkowie redakcji byli obecni w Pradze. Rezultatem przeprowadzonych badań jest próba rekonstrukcji wydarzeń w stolicy Czech, a także ukazanie, jak Polacy postrzegali głoszone przez Czechów idee. O ile Polacy byli zgodni co do potrzeby współpracy między poszczególnymi narodami słowiańskimi celem zabezpieczenia praw narodowych w monarchii habsburskiej, o tyle różnili się z Czechami w zakresie metod działania oraz szukania sojuszników. Najwięcej kontrowersji wzbudziło zaproszenie przez organizatorów rosyjskiej delegacji. Choć współpraca między dziennikarzami słowiańskimi była kontynuowana na kolejnych zjazdach dziennikarskich aż do 1912 r., to właśnie obecność i zaangażowanie Rosjan zadecydowało o wycofaniu się Polaków z ostatnich spotkań.

Słowa kluczowe: monarchia habsburska, Praga, Słowianie, dziennikarstwo, prasa

Udział Polaków w obchodach 100. rocznicy urodzin Františka Palackiego oraz w I Zjeździe Dziennikarzy Słowiańskich nie spotkał się dotąd z większym zainteresowaniem polskiej nauki, w przeciwieństwie do historiografii chorwackiej czy słoweńskiej, które ukazały te wydarzenia z perspektywy prasy chorwackiej i słoweńskiej². O zjazdach dziennikarzy słowiańskich, w tym o zjeździe

¹ Artykuł powstał w ramach projektu OPUS 13, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki w Krakowie, pt. „Pomiędzy dwoma zjazdami w Pradze. Związki między Słowianami w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej w latach 1848–1908” (2017/25/B/HS3/00240).

² I. Gantar Godina, *Neoslavizem in Slovenci*, Ljubljana 1994, s. 37–55; D. Agičić, *Hrvatski tisak o proslavi stote obljetnice rođenja Františka Palackoga i Prvom kongresu slavenskih novinara Austro-Ugarske u Pragu 1898. godine* [w:] *Spomenica Ljube Bobana 1933.–1994.*, ured-

praskim, pisano ogólnie także w literaturze czeskiej i rosyjskiej³. Niniejszy tekst będzie starał się przedstawić praskie uroczystości i obrady dziennikarzy oczami Polaków. Wyjazd polskiej delegacji na wspomniane obchody i zjazd są interesującym przykładem mobilności galicyjskiego dziennikarstwa. Liczny udział Polaków zaowocował zacieśnieniem związków z Czechami oraz przedstawicielami innych narodowości słowiańskich, a w dalszej perspektywie regularnymi, niemal corocznymi spotkaniami dziennikarzy organizowanymi w różnych krajach monarchii habsburskiej w kolejnych latach. Uczestnicy tych przedsięwzięć zostawili po sobie liczne relacje, sprawozdania, a nawet reportaże ze swoich podróży. Narracje te ukazują polityczny kontekst tych spotkań (wewnątrzhabsburski, ale i regionalny), świadczą także o aspiracjach politycznych, a także pretensjach i rozczarowaniach elit intelektualnych, w tym przede wszystkim dziennikarskich.

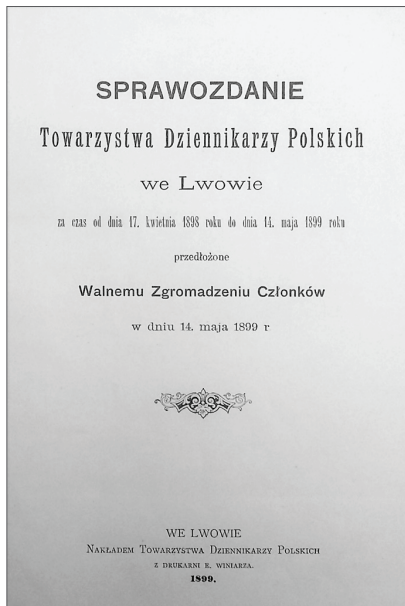
W niniejszym tekście postarano się zarysować tło polityczne obchodów i zjazdu praskiego, ustalić, kto z Polaków uczestniczył w nim, zrekonstruować przebieg wydarzeń z perspektywy polskich źródeł, a także odpowiedzieć na pytania: jakie cele stawiali sobie polscy uczestnicy uroczystości jubileuszowych oraz Zjazdu Dziennikarzy Słowiańskich, co udało im się osiągnąć, na jakie problemy się natknęli, w końcu jaki obraz zjazdu pozostawili w galicyjskiej prasie. W tekście poddano analizie wybrane polskie dzienniki z zaboru austriackiego. We wszystkich ważniejszych gazetach galicyjskich, takich jak: „Czas”, „Nowa Reforma”, „Głos Narodu”, „Gazeta Narodowa”, „Dziennik Narodowy”, „Przegląd”, „Słowo Polskie” i innych, publikowano relacje z Pragi. Zazwyczaj były to telegramy zamieszczane nawet po kilka na numer. Informowanie czytelników „na gorąco” tworzyło pewne zamieszanie, bowiem telegramy nie były drukowane chronologicznie, komentowano w nich sprawy wynikłe we wcześniejszych dniach na przemian z bieżącymi. Dopiero komparatystyka treści zawartych w kilku dziennikach pozwala na zrekonstruowanie dokładnego przebiegu zjazdu. Oprócz telegramów na łamach prasy publikowano także większe teksty sprawozdawcze, niekiedy przybierające nawet charakter reportażu; w końcu pojawiały się też artykuły polemiczne o mocnym zabarwieniu politycznym.

nički odbor I. Goldstein, M. Kolar-Dimitrijević, M. Maticka, Zagreb 1996, s. 223–235; tenże, *Hrvatsko-češki odnosi na prijelazu iz 19. u 20. stoljeće*, Zagreb 2000; S. Kale, „Poljaci, naša braća na sjeveru”. *Hrvatska javnost o Poljacima 1860–1903*, Zagreb 2018, s. 39.

³ J. Vejvara, *Historie spolku českých žurnalistů v Praze 1877–1927*, Praha 1927, s. 50–52; P. Vyšný, *Neo-Slavism and the Czechs 1898–1914*, Cambridge 1977, s. 19–22, 181; E.F. Firsov, *S"ezdy slavânskikh žurnalistov (1898–1912)* [w:] *Slavânskoe dviženie XIX–XX vekov. S"ezdy, kongressy, sovešaniâ, manifesty, obrašeniâ*, redkol. G.A. Bogatova, A.N. Gorâinov, M.Ū. Dostal', Moskva 1998, s. 147–150.

Niestety w większości przypadków nie możemy potwierdzić autorstwa wspomnianych tekstów. Spośród licznych sprawozdań ze zjazdu udało się (m.in. na podstawie inicjałów) zidentyfikować zaledwie kilku autorów: Antoniego Beaupré, Kazimierza Ehrenberga, Aleksandra Karcza, Edmunda Kolbuszewskiego, Ludwika Masłowskiego.

Informacje na temat udziału polskich dziennikarzy w Zjeździe Dziennikarzy Słowiańskich można także czerpać ze sprawozdania Towarzystwa Dziennikarzy Polskich we Lwowie z 1899 r., którego jeden egzemplarz szczęśliwie zachował się w Bibliotece Jagiellońskiej⁴. Tam też przechowywana jest broszura podsumowująca zjazd wydana przez Czechów⁵. W aktach Towarzystwa Dziennikarzy Polskich we Lwowie zgromadzonych w Centralnym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie nie odnaleziono natomiast żadnych interesujących materiałów wzbogacających obraz przywoływanych w niniejszym artykule faktów.



Ilustr. 1. Strona tytułowa *Sprawozdania Towarzystwa Dziennikarzy Polskich we Lwowie za rok 1899 (Lwów 1899)*

Źródło: Biblioteka Jagiellońska.



Ilustr. 2. Okładka broszury *Sjezd slovanských novinářův v Praze (Praha 1899)* opublikowanej po zakończeniu I Zjazdu Dziennikarzy Słowiańskich

Źródło: Biblioteka Jagiellońska.

⁴ *Sprawozdanie Towarzystwa Dziennikarzy Polskich we Lwowie za czas od dnia 17. kwietnia 1898 roku do dnia 14. maja 1899 roku [...]*, Lwów 1899 (dalej: *Sprawozdanie TDP...* 1899).

⁵ *Sjezd slovanských novinářův v Praze*, Praha 1899.

Międzynarodowy kontekst uroczystości ku czci Františka Palackiego i geneza zwołania I Zjazdu Dziennikarzy Słowiańskich

Ostatnia dekada XIX w. przyniosła monarchii habsburskiej szereg ważnych w skutki wydarzeń dla narodowości słowiańskich zamieszkujących zarówno austriacką, jak i węgierską część państwa. Na nasilającą się madziaryzację, zwłaszcza w czasach, gdy banem Chorwacji był Madziar – Károly Khuen-Héderváry (1883–1903), uskarżali się Chorwaci, dotychczas cieszący się najszerszym spośród wszystkich słowiańskich narodów Węgier zakresem wolności. W jeszcze gorszej sytuacji znajdowały się pozostałe narodowości niemadziarskie (Słowacy, Serbowie, Rusini karpaccy oraz Rumuni), na co miały wpływ zwłaszcza rządy Gyuli Szapáry’ego (1890–1892), Sándora Wekerle (1892–1895) i Dezső Bánffy’ego (1895–1899), kontynuujący madziaryzacyjną i centralistyczną politykę zapoczątkowaną jeszcze przez Kálmána Tiszę (1875–1890). Pierwszą poważniejszą próbą konsolidacji liderów politycznych narodowości niemadziarskich było zorganizowanie kongresu 10 sierpnia 1895 r. w Budapeszcie, który zgromadził aż ok. 800 uczestników i zakończył się uchwaleniem programu politycznej współpracy⁶. Zasiane ziarno przyniosło plon po 1896 r., kiedy z imponującym rozmachem Madziarzy celebrowali *Millenium* istnienia państwa węgierskiego, niekoniecznie zważając na uczucia niemadziarskich narodowości. Wtedy to współpraca między narodowościami niemadziarskimi została sformalizowana⁷, zaczęto szukać też wsparcia wśród Słowian przedlitawskich, czego najlepszym przykładem może być zacieśnienie współpracy słowacko-czeskiej i położenie podwalin pod ideę czechosłowakizmu (ideę tą znacznie szerzyć najpierw powstała w 1896 r. w Pradze *Československá jednota*, a potem ukazujące się od roku 1899 czasopismo „Hlas”). Ale uwagę władz austriackich i węgierskich szczególnie zwracali ludzie szukający wsparcia poza granicami monarchii habsburskiej, tj. w Rosji. Niemniej jednak dominacja Madziarów nad pozostałymi narodowościami Zalicawii była w ostatniej dekadzie XIX w. niekwestionowana.

Nieco inaczej wyglądała sytuacja w Przedlitawii. Tutaj politycy pochodzenia słowiańskiego (głównie Polacy) od wielu lat zajmowali kluczowe stanowiska w państwowej administracji i odgrywali istotną rolę polityczną. Apogeum pozycji Słowian (przede wszystkim Polaków) był czas rządów Kazimierza Badeniego (1895–1897). To za jego panowania do koalicji rządowej pozyskano

⁶ M. Krajčovič, *Slovenská Politika v Strednej Európe, 1890–1901. Spolupráca Slovákov, Rumunov, a Srbov*, Bratislava 1971, s. 170–185; L. Boia, *Relationships between Romanians, Czechs and Slovaks (1848–1914)*, București 1977, s. 107–125.

⁷ P. Komora, *Milenárne oslavy v Uhorsku roku 1896 a ich vnímanie v slovenskom prostredí*, „Historický časopis” 1996, R. 44, č. 1, s. 3–16.

posłów południowosłowiańskich i młodoczechów, dotychczas bojkotujących udział w wiedeńskiej Radzie Państwa. Efektem polityki Badeniego było wprowadzenie rozporządzeń językowych, prowadzących do równouprawnienia językowego w Czechach (5 kwietnia 1897 r.) i na Morawach (22 kwietnia 1897 r.). Skutkiem ich zaprowadzenia była fala niemieckich protestów w Wiedniu i wzrost tendencji antyczeskich (i antysłowiańskich w ogóle), a w konsekwencji dymisja Badeniego w listopadzie 1897 r.⁸ Mimo odwołania premiera współpraca między posłami polskimi a czeskimi rozwijała się dalej. Nowe możliwości ku temu stworzyła reforma prawa wyborczego zaprowadzona przez Badeniego jeszcze w 1896 r. Dzięki utworzeniu powszechnej V kurii wyborczej w wyborach do Rady Państwa w 1897 r. weszli do parlamentu austriackiego reprezentanci warstw społecznych dotychczas prawie nieobecni u władzy – politycy ludowi i socjalistyczni. Spowodowało to zarówno komplikacje w dotychczasowym układzie sił w Radzie Państwa, ale także nowe możliwości współpracy między Słowianami (nieograniczające się wyłącznie do konserwatystów). I tak, z inicjatywy polskich posłów ludowych (stojalowszczyków) w dniach 12–13 grudnia 1897 r. został zorganizowany w Krakowie zjazd polityków słowiańskich z monarchii habsburskiej⁹. Nad Wisłę przyjechało wówczas 9 członków partii młodoczeskiej i 3 przedstawiciele Słowiańskiego Chrześcijańskiego Związku Narodowego¹⁰. Politycy Koła Polskiego w Wiedniu nie chcieli w nim oficjalnie brać udziału, by nie narazić się rządowi, ale wysłali swoich przedstawicieli na zjazd (Augusta Sokołowskiego oraz Józefa Milewskiego), za co i tak minister ds. Galicji Jędrzejowicz dostał reprimendę od cesarza Franciszka Józefa I. Chociaż wybrzmiały na zjeździe różnice zdań w niektórych sprawach (głównie jeśli chodzi o stosunek do Rosji, której Polacy byli niechętni, Czesi zaś wręcz przeciwnie), zjazd w Krakowie scementował wrażenie słowiańskiej, a przede wszystkim polsko-czeskiej współpracy politycznej¹¹. Nic dziwnego, że w Pradze odnoszono się w tym czasie z ogromną życzliwością do Polaków.

Równoległe obok politycznych rozwijały się także kontakty kulturalno-naukowe między intelektualistami czeskimi i polskimi. Wielkie wrażenie w całej

⁸ W. Łazuga, „Rządy polskie” w Austrii. Gabinet Kazimierza hr. Badeniego 1895–1897, Poznań 1991, s. 160–176.

⁹ Archiwum Narodowe w Krakowie, zesp. 576: Obchody i uroczystości krakowskie – zbiór szczątków zespołów akt komitetów obchodów, sygn. 43: Różne uroczystości w Krakowie – różne obchody, uroczystości, wystawy, imprezy, zaproszenia, zawiadomienia, programy 1808–1913, teka 12: Przyjęcie posłów do Rady Państwa (czeskich, słowiańskich/słowackich, polskich) w Krakowie. O zjeździe pisano w: I. Gantar Godina, dz. cyt., s. 31–35.

¹⁰ I. Gantar Godina, dz. cyt., s. 17.

¹¹ J. Gruchała, *Koło Polskie w austriackiej Radzie Państwa wobec kwestii czeskiej i Śląska Cieszyńskiego (1879–1899)*, Wrocław [i in.] 1982, s. 74–79.

Słowiańszczyźnie odegrało sprowadzenie do katedry wawelskiej zwłok polskiego mesjanisty, ale zarazem patrona idei słowiańskiej Adama Mickiewicza (4 lipca 1890 r.). W trakcie obchodów nie brakowało w Krakowie delegacji od różnych narodowości słowiańskich, w tym przede wszystkim Czechów. Maria Świątecka pisała, że był nawet plan, by zwłoki wieszczka przewieźć z Paryża do Krakowa przez Pragę. Na Wawelu miał przemawiać Edward Jelínek, czeski polonofil, jednak na skutek interwencji premiera Taafego do tego nie doszło¹². Czeszy literaci byli również obecni na organizowanym we Lwowie jeszcze w 1894 r. Zjeździe Pisarzy Polskich, Polacy przyjeżdżali na organizowane przez Czechów wystawy, a Czesi na polskie¹³, stałe kontakty naukowe utrzymywali ze sobą czeszy i polscy uczeni poprzez krakowską Akademię Umiejętności i Czeską Akademię Umiejętności¹⁴, podobnie zresztą silne były osobiste więzi między artystami i literatami polskimi i czeskimi¹⁵.

W końcu należy wspomnieć o organizowaniu się dziennikarstwa czeskiego i polskiego. Czesi jeszcze w 1878 r. utworzyli Związek Dziennikarzy Czeskich w Pradze (Spolek českých žurnalistů)¹⁶, w 1893 r. z kolei Polacy utworzyli we Lwowie Towarzystwo Dziennikarzy Polskich¹⁷. Stowarzyszenia te początkowo miały służyć przede wszystkim zabezpieczeniu materialnemu chorujących dziennikarzy i – w przypadku śmierci – ich rodzin. Z czasem zakres aktywności tych instytucji znacząco się rozwinął, a dziennikarze skupieni w związkach zaczęli szukać możliwości rozszerzenia działalności i nawiązania współpracy z analogicznymi organizacjami w innych krajach koronnych. Szczególnym impulsem do zacieśnienia kontaktów dziennikarskich stały się Międzynarodowe Kongresy Prasy organizowane niemal corocznie przez utworzony w 1894 r. Międzynarodowy Związek Towarzystw Dziennikarskich (*International Union of Press Associations / Union Internationale des Associations de Presse*). Do I wojny światowej odbyło się aż 16 kongresów¹⁸, jed-

¹² M. Świątecka, *Sprowadzenie zwłok Adama Mickiewicza do kraju* [w:] *Kraków Mickiewiczowi. Praca zbiorowa*, red. D. Rederowa, Kraków 1956, s. 69–70.

¹³ S. Bylina [i in.], *Stosunki literackie polsko-czeskie i polsko-słowackie 1890–1939*, red. J. Śleziński, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 31–32.

¹⁴ M. Durčanský, *Członkostwo zagraniczne polskich i czeskich uczonych w akademiach narodowych: PAU i ČAVU*, „Prace Komisji Historii Nauki PAU” 2004, t. 6, s. 177–178; H. Lichocka, *Akademia Umiejętności (1872–1918) i jej czeszy członkowie*, „Prace Komisji Historii Nauki PAU” 2015, t. 14, s. 38–62.

¹⁵ S. Bylina [i in.], dz. cyt., s. 63–74.

¹⁶ O historii związku czytaj w: J. Vejvara, dz. cyt.

¹⁷ A. Toczek, *Towarzystwo Dziennikarzy Polskich we Lwowie (1893–1918)* [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 6, cz. 2, red. J. Jarowiecki, Kraków 2003, s. 125–140.

¹⁸ 1894 – Antwerpia, 1895 – Bordeaux, 1896 – Budapeszt, 1897 – Sztokholm, 1898 – Liżbona, 1899 – Rzym, 1900 – Paryż, 1902 – Berno, 1904 – Wiedeń, 1905 – Liège, 1907 – ponow-

nak udział w nich dziennikarzy słowiańskich pozostawał raczej bierny. Przed wybuchem Wielkiej Wojny na przeszkodzie szerszej aktywności słowiańskich dziennikarzy, w tym polskich, na międzynarodowym forum stało wiele czynników. Wśród nich niewątpliwie należy wymienić ograniczone możliwości organizacyjne.

Przed zjazdem w Pradze

Okazją do scementowania związków polsko-czeskich i generalnie słowiańskich stał się przypadający w 1898 r. jubileusz 100. rocznicy urodzin wielkiego propagatora idei współpracy Słowian – Františka Palackiego. Dodatkowo w 1898 r. mijała również 50. rocznica Zjazdu Słowiańskiego w Pradze. Obie te konotacje na tle przytoczonych wydarzeń politycznych sprawiały, że zjazd budził prawdziwe zainteresowanie polskiej opinii publicznej. Większość dziennikarzy pokładała nadzieje w zjeździe, radowano się czeskim jubileuszem. Aleksander Karcz, dziennikarz „Nowej Reformy”, pisał z nieukrywanym zachwytem:

Przyznaję, że jeszcze nigdy nie wyjeżdżałem z taką radością w misji sprawozdawczej, jak tym razem, na uroczystości czeskie. Jeżeli bowiem gdzie, to w Złotej Pradze można być pewnym, że sprawozdawca zamiejscowy nie tylko nie napotka na żadne trudności, ale i owszem wszędzie, na każdym kroku znajdzie ułatwienia w swojej, pełnej odpowiedzialności pracy¹⁹.

W „Głosie Narodu” natomiast oceniano, że

Zjazd praski jest też nowym dowodem żywotności i siły, solidarności i przymierza słowiańskich ludów Austrii, zjednoczonych w imię przywiązania do wspólnej idei, wspólnych praw i interesów. [...] Wielki zjazd słowiański w Pradze i uroczystości Palackiego zapowiadają się wspaniale²⁰.

Jedynie w „Słowie Polskim” nie podzielano entuzjazmu innych dzienników. Wiedeński korespondent czasopisma oceniał Czechów, że „robią dobrą czeską politykę, korzystając z chwili i sprawdzając brać całą”. Przewidywał, że zaproszenie do Pragi przedstawiceli tak wielu narodów (w tym nie tylko habsburskich, bo na zjazd wybierali się też Rosjanie, Bułgarzy i Serbowie) mogło sprawić, że byłby to „niezawodnie wielki zjazd słowiański, który doda pokarmu różnym programom politycznym, rzuci dużo haseł, podniesie i tak silne już prą-

nie Bordeaux, 1908 – Berlin, 1909 – Londyn, 1910 – Triest, 1911 – znów Rzym i 1914 – Kopenhaga. Por. <http://www.lonsea.de/pub/org/1031> [dostęp 14.01.2019].

¹⁹ [A. Karcz] (ak.), *Uroczystości w Pradze (Sprawozdanie własne „N. Reformy”)*, Praga, 17 czerwiec, „Nowa Reforma” 1898, nr 139 z 21 VI, s. 1.

²⁰ *Zjazd słowiańskich dziennikarzy w Pradze (Telegraficzne sprawozd. Głosu Narodu)*, „Głos Narodu” 1898, nr 137 z 18 VI, s. 5.

dy”. Autor nie był jednak pewny jego skutków. Pisał, że „może zrobić coś dobrego, może także zrobić dużo złego”, mając na myśli, że albo przekona Niemców, że trzeba się liczyć ze Słowianami, albo niepotrzebnie „wybuja w utopie, rozbudzi fałszywe apetyty [...]. Podnieci stare hasła i iluzje” – tak jak to miało miejsce na Zjeździe Słowiańskim w Pradze w 1848 r. Przypominał, że Polacy są sojusznikami Czechów, ale krytykował ich za obranie złej drogi – a więc stawianie na federalizację monarchii wzorem Madziarów, podczas gdy Polacy poprzez swoje propaństwowe stanowisko uzyskali autonomię. Nie brakło też gorzkich słów na temat samego Palackiego. Wyciągano mu różne działania po 1848 r. niemiłe wobec Polaków, jak wspieranie podziału Galicji na część polską i ruską, potępienie powstania styczniowego czy udział w Zjeździe Słowiańskim w Moskwie w 1867 r., w końcu postrzeżenie Rosjan jako „naturalnych pobratymców, przyjacieli i wybawców”²¹. W tym samym numerze pojawił się również biogram Palackiego, w którym skrytykowano jego aktywność polityczną w latach 60. XIX w.²²

Uczestnicy obchodów oraz I Zjazdu Dziennikarzy Słowiańskich

Na jubileusz Palackiego przyjechała do Pragi już 17 czerwca stosunkowo liczna, ponad 60-osobowa delegacja z Galicji i innych zaborów, której część wzięła udział także w późniejszym Zjeździe Dziennikarzy Słowiańskich. Pociąg wiozący polską delegację, zatrzymując się po drodze na dworcach w Czeskiej Trzebowej, Pardubicach i Kolinie, był witany przez mieszkańców tych miast kwiatami i okrzykami²³. Większość polskich dziennikarzy była zachwycona. Aleksander Karcz pisał nawet z przesadą, że na dworcu w Pradze zebrało się 100 tys. (!) publiczności, by powitać przyjezdnych. Tylko Kazimierz Ehrenberg z „Głosu Narodu” pisał, że „owacje są ponad naszą zasługę, a może i ponad naszą wartość, jako sprzymierzeńców politycznych”²⁴.

W oficjalnej delegacji Krakowa byli: prezydent Józef Friedlein, adwokat Doboszyński i redaktor „Czasu” Michał Chyliński. Lwów reprezentowany był przez prezydenta Godzimira Małachowskiego, a ponadto: posła Sejmu Krajowego – Michała Michalskiego, sławistę – profesora Antoniego Kalinę oraz rad-

²¹ (Z.), *Listy wiedeńskie. Palacki a Polacy, Wiedeń, 17 czerwca*, „Słowo Polskie” 1898, nr 144 z 19 VI, s. 1–2.

²² Dr. Fr. Kr., *Franciszek Palacki*, „Słowo Polskie” 1898, nr 144 z 19 VI, s. 7.

²³ *Uroczystości w Pradze, Praga 18 czerwca*, „Gazeta Narodowa” 1898, nr 168 z 19 VI, s. 3.

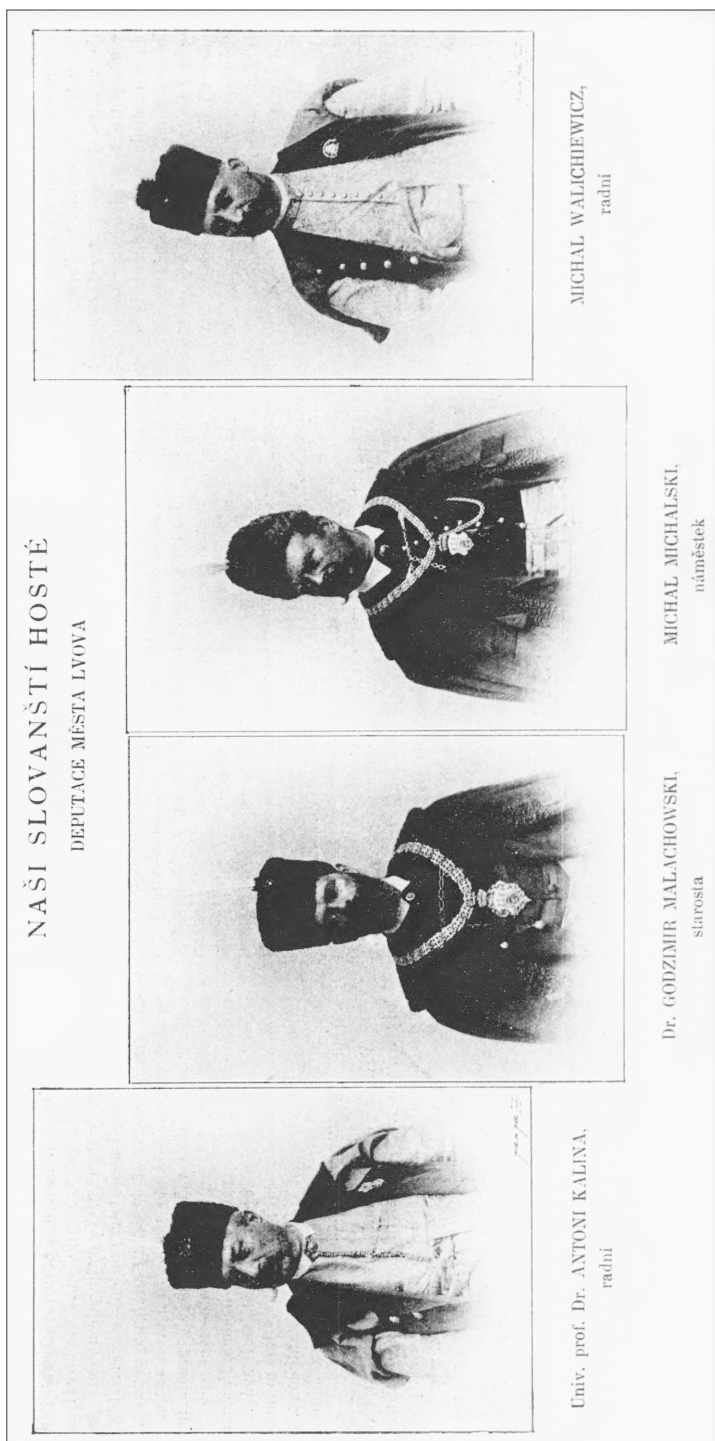
²⁴ K. Ehrenberg, *Zjazd dziennikarzy słowiańskich (List oryginalny „Głosu Narodu”)*, Praga 19 czerwca, „Głos Narodu” 1898, nr 139 z 21 VI, s. 1.

nego miejskiego – Michała Walichiewicza. Na obchodach obecni byli również galicyjscy deputowani do Rady Państwa w Wiedniu: profesor August Sokółowski, Witold Franciszek Lewicki, Teofil Merunowicz, Jan Potoczek, Michał Danielak (z dwoma włościanami) i dwaj Rusini (Ukraińcy) – Ołeksandr Barwiński i Anatol Wachnianin. Karcz wspominał też o profesorze Włodzimierzu Spasowiczu przybyłym z Petersburga, Bronisławie Grabowskim z Częstochowy, lwowskich historykach – profesorze Bronisławie Dembińskim i profesorze Stanisławie Smolce, dalej o krakowskim profesorze, słowianoznawcy i słowianofilu zarazem, Marianie Zdziechowskim, znanym malarzu Janie Styce, niejakich Lutomskim, Rzepeckim i Peplowskim. „Nowa Reforma” podkreślała, iż do Pragi zawitała także młodzież Uniwersytetu Jagiellońskiego i włościanie. Korespondent wymieniał m.in. chłopca o nazwisku Ptak, pochodzącego z podkrakowskich Bieńczyc, który przybył w stroju krakowskim²⁵. Licznie przybyli w końcu galicyjscy dziennikarze. W pierwszej kolejności należy wymienić członków Towarzystwa Dziennikarzy Polskich z prezesem Liberatem Zajązkowskim na czele. Prócz niego stawili się członkowie wydziału: wspomniany już Michał Chyliński („Czas”), Edmund Kolbuszewski i Karol Kucharski („Dziennik Polski”), Bronisław Laskownicki i Aleksander Miłski („Śmigus”); oraz zwykli członkowie TDP: Ludwik Masłowski („Przegląd”) i Kazimierz Ostaszewski-Barański („Dziennik Polski”). Należy podkreślić, że członkowie Towarzystwa nie reprezentowali oficjalnie TDP, ale występowali w charakterze delegatów redakcji swoich gazet²⁶. Oprócz wymienionych 8 członków TDP na zjeździe było obecnych jeszcze 14 polskich innych dziennikarzy: Antoni Beaupré („Czas”), Kazimierz Ehrenberg i Szołayski („Głos Narodu”), Aleksander Karcz („Nowa Reforma”), ks. Teofil Flis („Prawda”), wspomniani posłowie Teofil Merunowicz (piszący dla „Gazety Narodowej”) i Witold Franciszek Lewicki („Słowo Polskie”), a ponadto Wiktor Feliks Skołyśzewski („Wieniec”), Grzegorz Smółski (korespondent wiedeński „Nowej Reformy” i innych pism), Alfred Szczepański („Kuryer Warszawski”), Roman Lewandowski („Kuryer Codzienny”) i Adam Dobrowolski („Kuryer Poranny”) wraz z żoną, zresztą jedyną Polką na zjeździe²⁷.

²⁵ *Uroczystości w Pradze, Praga, 18 czerwca*, „Nowa Reforma” 1898, nr 138 z 19 VI, s. 3; [A. Karcz] (ak.), *Uroczystości w Pradze (Sprawozdanie własne „N. Reformy”)*, Praga, 17 czerwca, „Nowa Reforma” 1898, nr 139 z 21 VI, s. 1; *Praga, 19 czerwca*, „Nowa Reforma” 1898, nr 139 z 21 VI, s. 1.

²⁶ *Sprawozdanie TDP...* 1899, s. 6.

²⁷ *Uroczystości w Pradze, Praga, 18 czerwca*, „Nowa Reforma” 1898, nr 138 z 19 VI, s. 3; *Uroczystości w Pradze (Sprawozdanie własne „N. Reformy”)*, Praga, 17 czerwca, „Nowa Reforma” 1898, nr 140 z 22 VI, s. 1.



Ilustr. 3. Deputacja miasta Lwowa w osobach prof. Antoniego Kaliny, prezydenta Godzimira Małachowskiego, posła Michała Michalskiego i rajcy miejskiego Michała Walichewicza. Fot. J.F. Langhans

Źródło: „Světozor” 1898, č. 34, s. 403.



Ilustr. 4. Grupa polskich gości wraz z red. Emanuelem Tonnerem, Jaroslavem Vrchlickim i Adolfem Černym w Pradze. Fot. J.F. Langhans

Źródło: „Světozor” 1898, č. 34, s. 403.

Praga oczami polskich dziennikarzy

Dziennikarze polscy przybywający do Pragi prezentowali swe wrażenia na łamach redagowanych przez siebie gazet. Barwny opis Pragi świętującej jubileusz swojego wieszca dał Aleksander Karcz w „Nowej Reformie”. Pisał:

Miasto całe już dziś w uroczystą poczyna się przybierać sukienkę. Mieszkańcy Czesi, w myśl odezwy starosty Podlipnego [Jan Podlipný, burmistrz Pragi w latach 1897–1900 – A.Ś.], aby hasłem ich było *Krásná Praha! – slavná Praha! – česká Praha!* domy swe stroić poczęli pięknie i uroczyście. Zewsząd powiewają chorągwie o barwie narodowej czerwono-białej, wszędy zieleń i kwiaty. Przepyszny widok przedstawia *Václavské náměstí* [plac Wacława, główna arteria Nowego Miasta w Pradze – A.Ś.]. Ustawiono tam aleję olbrzymich słupów, u których powiewają wielkie chorągwie narodowe. Wszystkie główne ulice, któremi będzie przesuwiał się w niedzielę uroczysty pochód, od królewskich Winohradów [*Královské Vinohrady*, dzielnica Pragi – A.Ś.] po Przykopy [*Na příkopě*, jedna z ważniejszych ulic Starego Miasta w Pradze – A.Ś.], zdobne będą w taką aleję czerwono-białych masztów. W mieście całem gorączkowa praca – wszyscy przyłożył chęć cegielkę do wspaniałej uroczystości. W wielu miejscach wnoszą wielkie trybuny. W całej Pradze nie ma prawie sklepu, któryby nie umieścił na wystawie swej portretu, biustu lub fotografii Palackiego. W oknach księgarskich wystawiono liczne broszury, popularnie traktujące

o życiu i zasługach wielkiego Czecha. Zjazd zapowiada się imponująco i wedle wszelkich obliczeń, Praga gościć jutro będzie z górą 100 000 przybyszów. Uroczystości Palackiego staną się jedną wielką manifestacją słowiańską²⁸.

Niektórym dziennikarzom brakowało słów, by opisać okazałość obchodów. Antoni Beaupré z „Czasu” tłumaczył się, że „przyjęcie Polaków [...] było po prostu tak wspaniałe, że trzeba zrzec się opisywania wszystkich szczegółów, któreby przytem utraciły swoją barwność”²⁹. Przyjęcie Polaków zdaniem korespondenta „Dziennika Polskiego” było dlatego tak wspaniałe, że ponoć „policja tutejsza wydała zakaz uroczystego przyjęcia polskich gości, przybywających na uroczystość Palackiego i zjazd słowiańskich dziennikarzy” i odnotowywał, że „przyjęcie Polaków ze strony ludności będzie tem bardziej gorące i demonstracyjne”³⁰. Ale pojawiły się też pierwsze pęknięcia w wyidealizowanym obrazie zjazdu, gdy okazało się, że zjechała do Pragi także spora delegacja rosyjska, co więcej – była witana nie mniej gorąco niż polska. Ehrenberg pisał: „gdy nas witano z sympatią i zapałem, ich witano ze wzruszeniem” i dalej wymieniał szereg przykrych zdarzeń, które ubodły Polaków³¹.

Odsłonięcie popiersia Františka Palackiego w Muzeum Narodowym i bankiet w Pałacu Zofijskim

Przybyłych do Pragi gości podjęto na bankiecie zorganizowanym na wyspie na Wełtawie (*Slovanský ostrov*) w pałacu Zofijskim (*Palác Žofín*), o godzinie 20.30. Przywitano gości, odczytano także nadesłane telegramy, m.in. od ks. Andrzeja Lubomirskiego ze Lwowa, wysłany imieniem Zakładu Ossolińskich.

Pierwszego dnia obchodów, 18 czerwca, odbyło się odsłonięcie popiersia Palackiego w Muzeum Narodowym. Po wysłuchaniu kantaty odśpiewanej przez chór męski czeski hrabia, polityk i mecenas czeskiej kultury miał przemowę Jan Harrach, po nim zaś odczyt wygłosił czeski uczyony Václav Vladivoj Tomek. Po odsłonięciu pomnika przemawiali jeszcze w imieniu: Akademii Wiedeńskiej – prof. Vatroslav Jagić, Akademii Umiejętności w Krakowie i Uniwersytetu Jagiellońskiego – profesor Stanisław Smolka, Uniwersytetu Lwowskie-

²⁸ [A. Karcz] (ak.), *Uroczystości w Pradze (Sprawozdanie własne „N. Reformy”)*, Praga, 17 czerwca, „Nowa Reforma” 1898, nr 139 z 21 VI, s. 1.

²⁹ [A. Beaupré] (A. B.), *Uroczystości Palackiego w Pradze, Praga 18 czerwca*, „Czas” 1898, nr 139 z 21 VI, s. 1.

³⁰ *Depesze telegraficzne i telefoniczne „Dziennika Polskiego”*, Praga 17 czerwca, „Dziennik Polski” 1898, nr 167, s. 3.

³¹ K. Ehrenberg, *Zjazd dziennikarzy słowiańskich (List oryginalny „Głosu Narodu”)*, „Głos Narodu” 1898, nr 139 z 21 VI, s. 1.

go – dr Bronisław Dembiński, Uniwersytetu w Zagrzebiu – Tadija Smičklas, Uniwersytetu Petersburskiego – profesor Władimir Łamanskij, Uniwersytetu Moskiewskiego – profesor Roman Brandt, w końcu w imieniu Uniwersytetu Warszawskiego profesor Kontantin Grot, co wywołało największe oburzenie ze strony Polaków obecnych w Pradze³². Otóż Grot miał zainicjować przygotowanie telegramu okolicznościowego, a następnie podpisać się pod nim wraz z pięcioma innymi rosyjskimi profesorami Uniwersytetu Warszawskiego. Telegram ten wysłano z okazji położenia w Wilnie kamienia węgielnego pod budowę pomnika Michaiła Murawjowa „Wieszatiela”, pogromcy powstania styczniowego na Litwie. Sprawa ta wywołała rozruchy na Uniwersytecie Warszawskim i odbiła się szerokim echem wśród polskiej opinii publicznej³³. Emocje podgrzał dodatkowo fakt, że po przemowach generał Wissarjon Komarow, założyciel i redaktor pisma „Swiet”, gazety w negatywnym świetle przedstawiającej Polaków, w imieniu dumy petersburskiej złożył srebrny wieniec pod popiersiem Palackiego. „Słowo Polskie” pytało retorycznie, dlaczego „dla generała znaleziono miejsce na zebraniu, na którym przemawiali tylko sami ludzie nauki”³⁴. Beaupré nie szczędził Komarowowi krytyki:

Komarow, ów „jenerał” redaktor gaz. „Swieta” osławiony agitator rusyfikacji i prawosławia, bohater jakichś mniej znanych bitew, a obecnie przedstawiciel miasta Petersburga i słowiańskiego towarzystwa dobroczynności. Jest on średniego wzrostu, bardzo gruby, niezgrabny, z twarzą jakby opuchłą i niesympatyczną, a przystrojony w mundur jeneralski i obwieszony orderami i wstęgami, robi wrażenie równie dziwaczne jak egzotyczne³⁵.

Beaupré żalił się też w swoim sprawozdaniu, że Uniwersytet Warszawski był reprezentowany akurat przez Grotę i że wystąpienie Komarowa przyjęto hucznymi oklaskami. Pisał, że było one dla Polaków uczestniczących w obchodach „niewymownie przykre” i dodawał, że „chyba w Pradze nie wiedzą co to za osobistość”³⁶. Korespondent „Dziennika Polskiego” zastanawiał się: „Czy to perfidia czy nieświadomość ze strony komitetu obchodowego”³⁷. Również „Gazeta Narodowa” pisała, że „była to dla Polaków bardzo przykra chwila”³⁸, a „Głos Narodu” odnotował, że „Kilku z nas nie mogło zapanować nad sobą

³² *Uroczystości w Pradze, Praga, 18 czerwca*, „Nowa Reforma” 1898, nr 138 z 19 VI, s. 3; [A. Beaupré] (A. B.), *Uroczystości Palackiego w Pradze, Praga 18 czerwca*, „Czas” 1898, nr 139 z 21 VI, s. 1 (tam cała treść przemowy Stanisława Smolki).

³³ L. Jaśkiewicz, *Sprawa pomnika Murawjowa „Wieszatiela” w Wilnie*, „Przegląd Historyczny” 1996, t. 87, nr 3, s. 533–534.

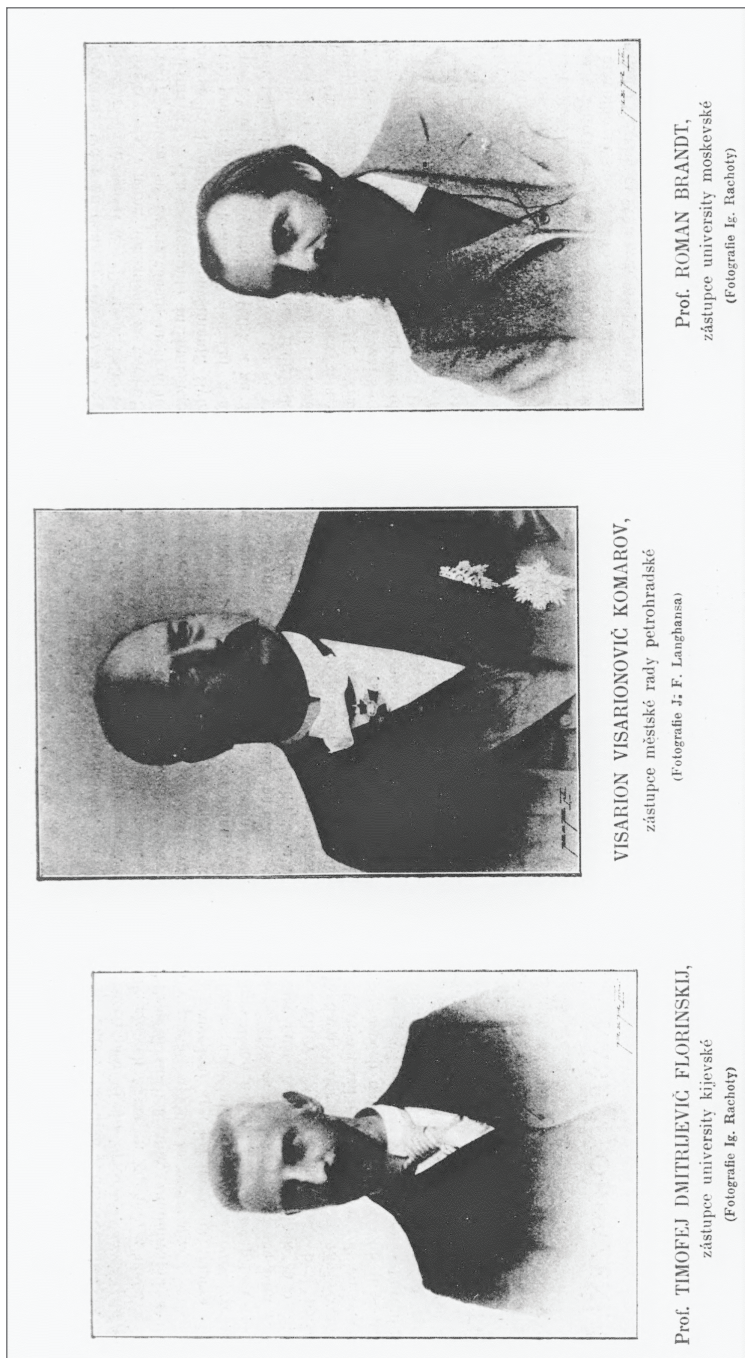
³⁴ *Uroczystości Palackiego w Pradze*, „Słowo Polskie” 1898, nr 145 (poranny) z 20 VI, s. 2.

³⁵ [A. Beaupré] (A. B.), *Uroczystości Palackiego w Pradze, Praga 18 czerwca*, „Czas” 1898, nr 139 z 21 VI, s. 1.

³⁶ Tamże.

³⁷ *Uroczystości praskie*, „Dziennik Polski” 1898, nr 168 z 19 VI, s. 2.

³⁸ *Z uroczystości praskich, Praga, 20 czerwca*, „Gazeta Narodowa” 1898, nr 171 z 22 VI, s. 1.



Ilustr. 5. Członkowie delegacji rosyjskiej w osobach: prof. Timofeja Florińskiego, gen. Wissariona Komarowa i prof. Romana Brandta. Fot. Ig. Rachota, J.F. Langhans

Źródło: „Světozor” 1898, č. 34, s. 405.

i opuściło salę, w której się szerzyła orgia rosyjska”³⁹. Choć polscy dziennikarze rozważali wycofanie się z bankietu, który miał się odbyć po uroczystościach, ostatecznie jednak gospodarze przekonali ich do rezygnacji z tego zamiaru.

Po wystąpieniach rosyjskiej delegacji odczytano telegramy, w tym jeden autorstwa rektora Uniwersytetu Lwowskiego, profesora Oswalda Balzera, który wywołał – jeśli wierzyć „Nowej Reformie” – pięciominutowe oklaski i okrzyki. Sławę Balzerowi przyniosła bowiem jego riposta na artykuł niemieckiego historyka, Theodora Mommsena, opublikowany 31 października 1897 r. w wiedeńskim „Neue Freie Presse”, w którym – w wojennej niemal retoryce – nawoływał Niemców austriackich (głównie sudeckich) do przeciwstawienia się Słowianom, a konkretnie Czechom. Nazwanie Słowian „apostołami barbarzyństwa” i inne oskarżenia pod adresem narodów słowiańskich skłoniły Balzera do napisania listu otwartego. Został on opublikowany na łamach „Słowa Polskiego” 20 listopada 1897 r. i odbił się szerokim poparciem w słowiańskich krajach⁴⁰. To tłumaczy zachwyt, z którym przyjęto telegram od „obrońcy” Słowiańszczyzny.

Po południu, o godz. 14, zorganizowano dla przybyłych gości powitalny bankiet w pałacu Zofijskim. W bankiecie miało uczestniczyć kilkuset uczestników (według Karcza przeszło 400, według Beaupré – 600). Wysłuchano śpiewów wykonywanych przez 200-osobowy chór Towarzystwa „Hlahol” oraz praską kapelę. Bankiet uroczystościem zainicjował burmistrz Pragi Jan Podlipny, witając gości, w tym – na pierwszym miejscu, co podkreślała polska prasa – Polaków. Po nim przemawiał profesor Roman Brandt, który odwołał się do Zjazdu Słowiańskiego w Moskwie z 1867 r. Następnie profesor August Sokołowski przypomniał, że nigdy narody słowiańskie nie występowały przeciwko sobie agresywnie, a jedynie broniły się przed najeźdźcą (wymienił bitwę pod Grunwaldem i wojny husyckie). Apelowwał o równouprawnienie wszystkich narodów słowiańskich. W „Nowej Reformie” wspomniano jeszcze o odśpiewaniu *Jeszcze Polska nie zginęła*, gdy na bankiecie pojawili się prezydenci Krakowa i Lwowa⁴¹.

Tradycją bankietów było wnoszenie toastów, które często przybierały formę przemów. W imieniu organizatorów trzykrotny toast za Franciszka Józefa wniósł radca miejski Václav Voitel, a burmistrz Podlipny za gości. Następnie

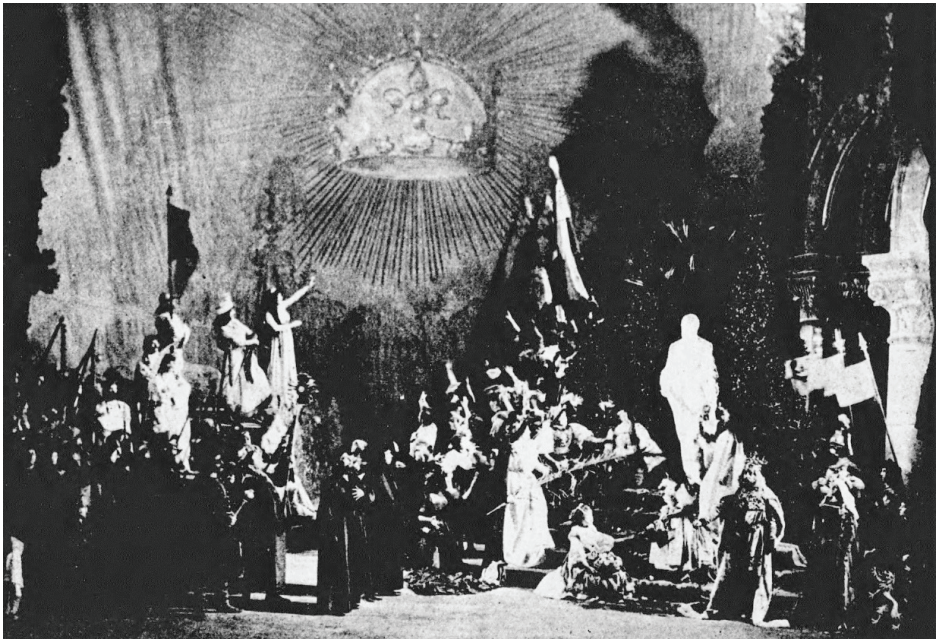
³⁹ K. Ehrenberg, *Zjazd dziennikarzy słowiańskich (List oryginalny „Głosu Narodu”)*, „Głos Narodu” 1898, nr 139 z 21 VI, s. 1.

⁴⁰ R. Nowacki, *Oswald Balzer w obronie kultury i praw narodu polskiego*, „Przegląd Historyczny” 2001, t. 92, nr 1, s. 44–48; D. Słapek, *Oswald Balzer versus Theodor Mommsen – polityczne emocje z historią w tle. Nowa ocena sporu*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2012, nr 5, s. 107–109.

⁴¹ *Uroczystości w Pradze, Praga, 18 czerwca*, „Nowa Reforma” 1898, nr 138 z 19 VI, s. 3; *Uroczystości w Pradze (Sprawozdanie własne „N. Reformy”)*, Praga, 17 czerwca, „Nowa Reforma” 1898, nr 140 z 22 VI, s. 1.

ustalono, że w imieniu każdej narodowości ma przemawiać jeden przedstawiciel. Czech Karel Kramář mówił o doniosłości chwili przybycia słowiańskich gości do Pragi, bowiem był to jego zdaniem czas, w którym ważyła się nie tylko sprawa rozporządzeń językowych, ale w ogóle całej Słowiańszczyzny na Morawach, w Poznańskim, na Śląsku, w Styrii i Krainie. Twierdził, że ta walka, wypowiedziana przez Niemców, jest „walką dwóch światów, sprawiedliwości i prawa z hegemonią i gwałtem”. Wojnie tej przeciwstawiał postawę Palackiego, którego przewodnią ideą było „równe prawo dla wszystkich”, który chciał, by dynastia Habsburgów oparła swoją władzę w monarchii na ludności słowiańskiej. Przywołał też postać polskiego męża stanu (miał na myśli Kazimierza Badeniego), który „tyle ucierpiał za to, że chciał narodowi czeskiemu przywrócić jego prawa językowe”. Przypominał, że 800 niemieckich profesorów podpisało adres o ucisku ludności niemieckiej w Austrii, tymczasem autentycznym celem tego listu była chęć utrzymania niemieckiej hegemonii w całej Przedlitawii, a nie domaganie się sprawiedliwości. Mowa Kramářa została przyjęta owacjami, a następnie odegrano czeski hymn narodowy. W imieniu Słowaków toast wznosił Matúš Dula, który mówił o uciśnionym przez Madziarów narodzie słowackim, życząc rychłego połączenia wszystkich krajów tworzących niegdyś Koronę św. Wacława. Po hymnie *Hej Slované* burmistrz Lublany Ivan Hribar wysławił zasługi Palackiego i wyraził pragnienie urzeczywistnienia się idei federacji austriackiej. Po Hribarze przemawiali jeszcze Barwiński i redaktor „Obzora” Šime Mazzura z Zagrzebia, ale treści ich przemów nie znamy. Serb Duszán Balak wznosił toast za „złotą, słowiańską Pragę” i jej burmistrza. Po wystąpieniu Bułgara Georgowa mówił prezydent Krakowa Friedlein, który w imieniu „całego narodu polskiego” przynosił pozdrowienie Czechom. Ksiądz Juraj Biankini z Dalmacji podkreślał, że Dalmaci należą do Trójjedynego Królestwa i przypominał o ucisku doznawanym ze strony Madziarów i Włochów. W imieniu Rosjan przemawiali profesor Brandt (wygłosił nawet utwór własnego autorstwa) i profesor Uniwersytetu Kijowskiego Timofiej Fłorinskij, w imieniu lwowskiego TDP Liberat Zajączkowski, a w imieniu Uniwersytetu w Pradze profesor Jaroslav Goll. Do zagrożenia ze strony pangermanizmu odwołał się również zięć Palackiego, František Ladislav Rieger, podkreślając, że obowiązkiem Słowian jest bronić Austrii i dynastii habsburskiej. Powoływał się przy tym na słynne słowa wypowiedziane niegdyś przez swojego teścia o konieczności istnienia Austrii. Bankiet zakończyły przemowy profesora Václava Vladiwoja Tomka i burmistrza Podlipný’ego⁴².

⁴² *Praga, 19 czerwca*, „Nowa Reforma” 1898, nr 139 z 21 VI, s. 1–2; [A. Beaupré] (A. B.), *Uroczystości Palacký’ego w Pradze, Praga 18 czerwca*, „Czas” 1898, nr 139 z 21 VI, s. 1–2 (tam cała mowa Karela Kramářa).



Ilustr. 6. Żywy obraz wystawiony w Teatrze Narodowym w Pradze pt. *Hold narodu Palackiemu*. Fot. J. Mulač

Źródło: „Světozor” 1898, č. 33, s. 394.



Ilustr. 7. Żywy obraz wystawiony w Teatrze Narodowym w Pradze pt. *Královská Praga vítá svých slovanských gości*. Fot. J. Mulač

Źródło: „Světozor” 1898, č. 33, s. 394.

Wieczorem goście zostali zaproszeni do Teatru Narodowego, gdzie odegrano uwerturę z opery *Libuša (Libuše)* Bedřicha Smetany (opera odwołuje się do wątków ludowych z czasów przemysłidowskich Czech), następnie czeska aktorka Otýlie Sklenářová-Malá przeczytała prolog Kaminskiego, w końcu na scenie przy dźwiękach czeskiego hymnu *Kde domov můj* ukazał się obraz z żywych osób z apoteozą Palackiego, przygotowany przez dyrektora teatru Františka Adolfa Šuberta. Po przedstawieniu odbyła się iluminacja rzeki Wełtawy i festyn nocny urządzony przez stowarzyszenia wioślarskie, a na koniec bankiet w Měšťanskiej Besedzie⁴³.

Położenie kamienia węgielnego pod budowę pomnika Františka Palackiego

Najważniejszym punktem programu uroczystości jubileuszowych było położenie kamienia węgielnego pod budowę pomnika Františka Palackiego. Przy tej okazji zorganizowano uroczysty pochód (w „Czasie” rachowano 50 tys. uczestników, a w „Gazecie Narodowej” 60 tys.)⁴⁴ przez miasto – z Królewskich Vinohradów nad brzeg Wełtawy. Ludwik Maślowski pisał, że „Lud zaczął się ustawiać do tego pochodu o 6-ej rano i od tej godziny ciągle grały muzyki w całym mieście”⁴⁵. Uczestnicy obchodów, którzy przybyli z innych zakątków Słowiańszczyzny, jechali w odkrytych powozach, a – jak pisał redaktor „Dziennika Polskiego” Edmund Kolbuszewski:

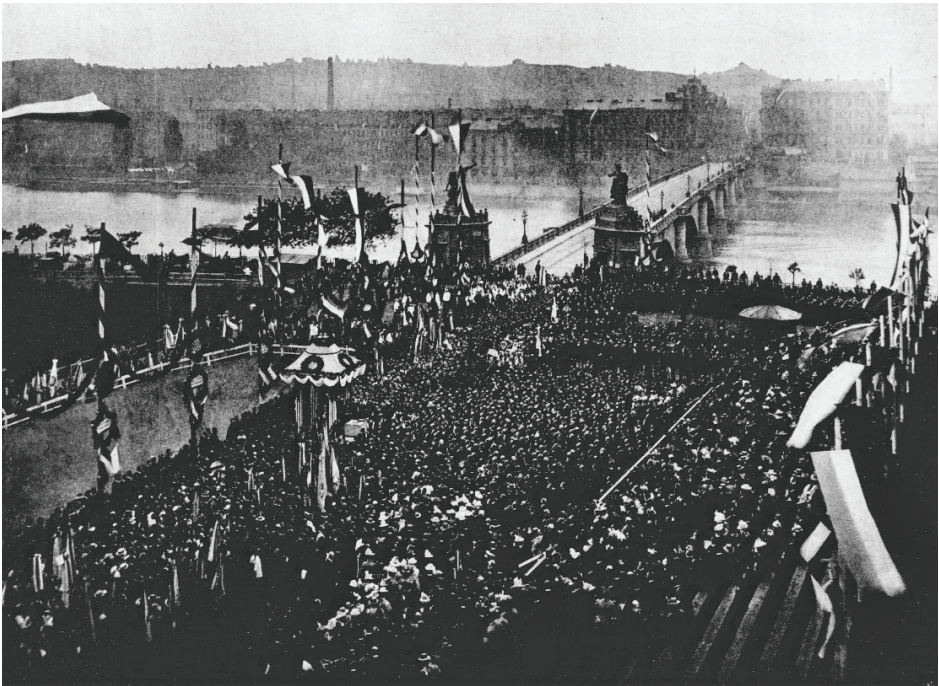
Publiczność wznosiła entuzjastyczne na cześć naszą okrzyki, kobiety powiewały chustkami, panowie zdejmowali kapelusze, my na wszystkie strony musieliśmy się kłaniać, a zmęczeni ustawicznym zdejmowaniem kapeluszy, jechaliśmy z odkrytymi głowami. Z okien kamienic i ze szpalerów sypano na nas kwiaty. [...] podbiegano ku nam i ściskano nam ręce. Najgoręcej, najserdeczniej witano Polaków.

Szczególnie miały podobać się Czechom kontusze i kity u czapek, w które odziani byli przedstawiciele lwowskiej delegacji miejskiej. Dla gości przygotowano specjalną trybunę usytuowaną naprzeciw mównicy. Goście, w tym polscy dziennikarze, „obsypani kwiatami, z bukietami uwitymi na prędcie z kwiatów wręczonych nam przez panie”, usadowili się na miejscu.

⁴³ *Uroczystości w Pradze, Praga, 18 czerwca*, „Nowa Reforma” 1898, nr 138 z 19 VI, s. 3; *Praga, 19 czerwca*, „Nowa Reforma” 1898, nr 139 z 21 VI, s. 2.

⁴⁴ [A. Karcz] (ak.), *Uroczystości w Pradze (Sprawozdanie własne „N. Reformy”)*, Praga, 17 czerwca, „Nowa Reforma” 1898, nr 139 z 21 VI, s. 1; *Uroczystości w Pradze, Praga 20 czerwca*, „Czas” 1898, nr 139 z 21 VI, s. 4; *Z uroczystości praskich, Praga 20 czerwca*, „Gazeta Narodowa” 1898, nr 171 z 22 VI, s. 1.

⁴⁵ L. M[asłowski], *Założenie pomnika Palackiego*, Praga 19 czerwca, „Przegląd” 1898, nr 140 z 22 VI, s. 1.



Ilustr. 8. Uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik Františka Palackiego w Pradze. Fot. J. Vilima

Źródło: „Světozor” 1898, č. 33, s. 391.

Rozmarzony Kolbuszewski starał się literacko opisać lokację przyszłego pomnika:

miejsce pod pomnik wybrano prześliznie. [...] Altana wzniesiona nad pomnikiem rysowała się przecudnie z jednej strony na tle położonego w oddali starożytnego Wyszehradu, z drugiej na tle prastarej siedziby królów czeskich, czeskiego Wawelu, zamku hradeczyńskiego. Na prawo szeroka wstęga modrej Wełtawy, na lewo dachy miliona gmachów Pragi. Widok czarujący, pełen poezji. [...] Koło altany na *namesti* i koło trybuny również ustawiono flagi na masztach, a wicher dmąc we flagi i szeleszcząc niemi zdawał się brać udział w ogólnej radości tłumów i nucił hymn na cześć uroczystego święta Czechów⁴⁶.

Barwnie odmalowywał także przebieg pochodu:

Granadierzy w olbrzymich starodawnych bermicach, dragoni, piechota i strzelcy. Mundury piechoty gwardii podobne zupełnie do austriackich mundurów oficerskich. Gwardia miejska w Pradze, to jedyna pozostałość w całej Austrii z dawnych gwardii narodowych z r. 1848. [...]

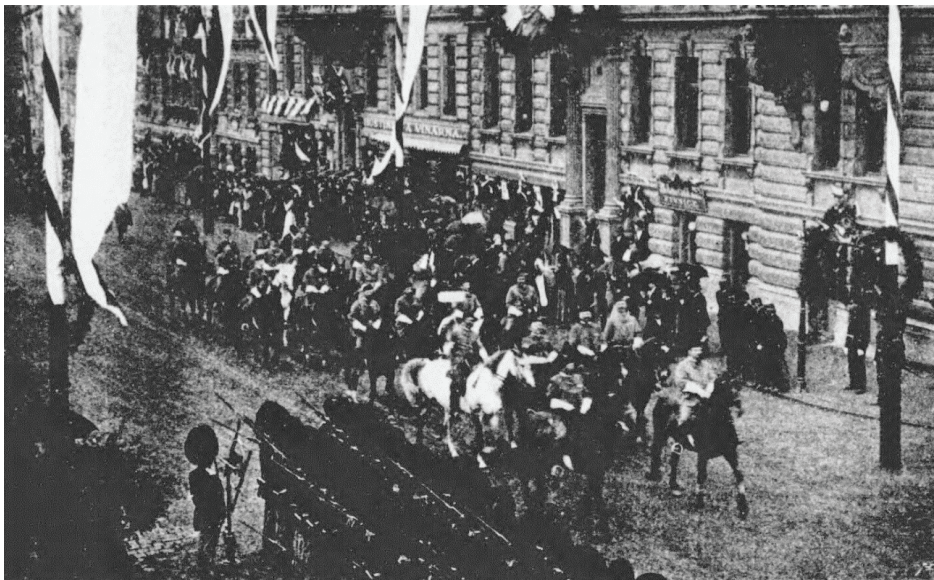
⁴⁶ [E. Kolbuszewski] (e. k.), *Uroczystości praskie*, „Dziennik Polski” 1898, nr 175 z 26 VI, s. 1.

Przez dwie godziny ciągnął pochód przed trybunami, a był to widok przepiękny, malowniczy swą różnorodnością, poruszający wszystkich do głębi swą karnością, liczbą olbrzymią i radością, jaka się malowała na twarzach i w oczach wszystkich⁴⁷.

W pochodzie, na czele, maszerowali sokoli, którzy mieli – jeśli wierzyć polskiej prasie – krzyknąć obok trybuny gości „Na zdar Polakom!”, dalej przedstawiciele cechów (w średniowiecznych strojach), towarzystw, szkół, teatru, opery, radni, posłowie, grupy historyczne, straż, a nawet „cykliści i cyklistki”, co zwróciło szczególną uwagę świadka tych wydarzeń. Kolbuszewski pisał:

Cyklistki przybrane w kostiumy wyglądały prześlicznie. Grupy cyklistów otwierał mały chłopak jadący na bicyklu, przybranym w kwiaty i wstęgi. Z jedną z grup jechały na tandemie przybranym również we wstęgi i kwiaty dwa małe dzieciaki⁴⁸.

Aktorzy i aktorki mieli być ucharakteryzowani tak, by przypominać sławnych mężów i niewiasty z historii Czech. Była też grupa, którą nazwalibyśmy dzisiaj grupą rekonstrukcji historycznej, udająca husytów. Za nią zaś jechał „wóz uroczysty, przedstawiający apoteozę Palackiego”⁴⁹.



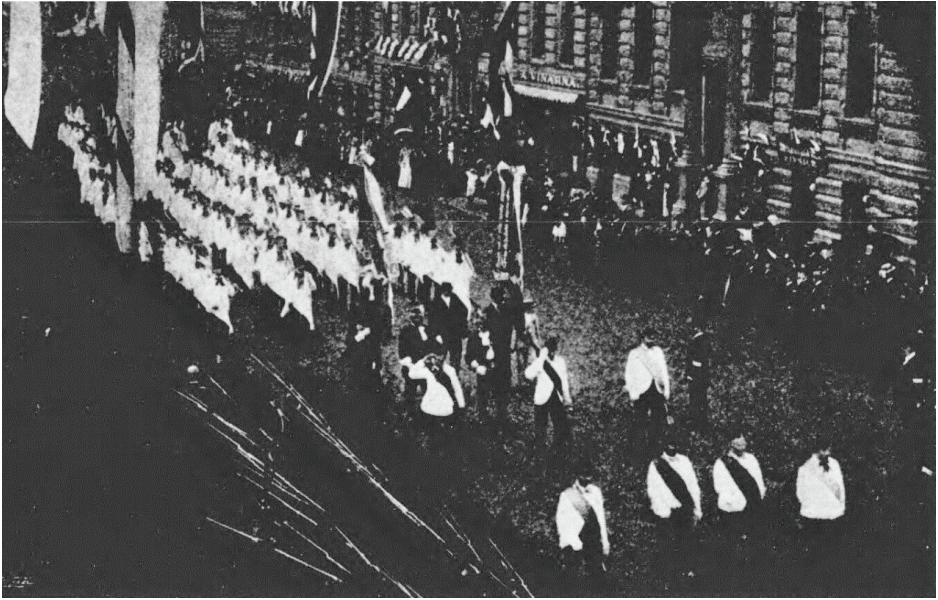
Ilustr. 9. Oddział konny praskiego „Sokoła” na czele pochodu

Źródło: „Světozor” 1898, č. 33, s. 392.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże.



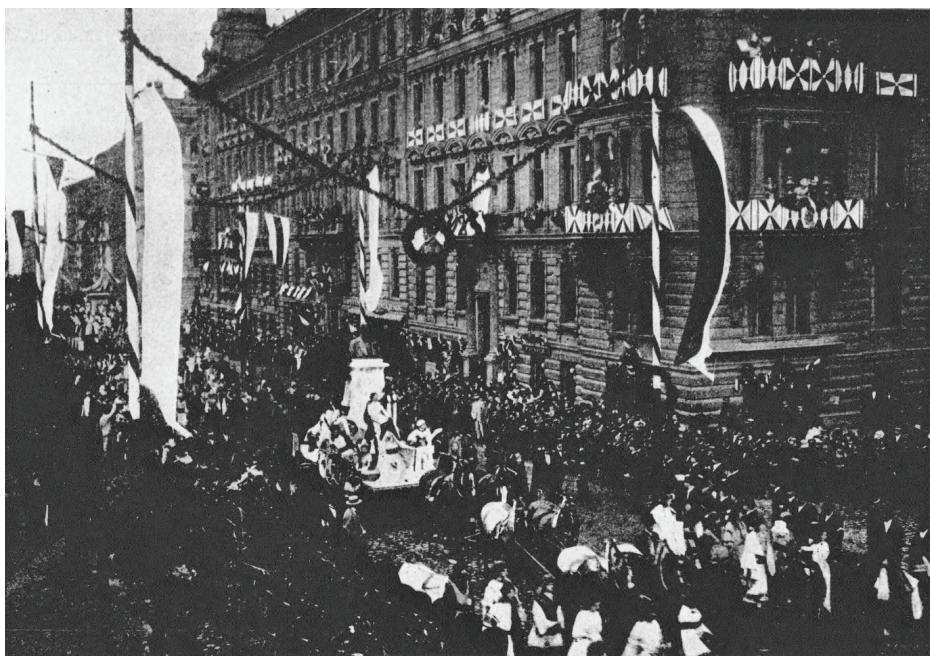
Ilustr. 10. Przemarsz rzeźników. Fot. Fr. Pavlik

Źródło: „Světózor” 1898, č. 33, s. 392.



Ilustr. 11. Przemarsz cyklistek i cyklistów. Fot. Fr. Pavlik

Źródło: „Světózor” 1898, č. 33, s. 392.



Ilustr. 12. Przejazd wozu z apoteozą Palackiego. Fot. Fr. Pavlik

Źródło: „Světobor” 1898, č. 33, s. 393.

Uroczystość położenia kamienia węgielnego pod przyszły pomnik Palackiego zainaugurował burmistrz Jan Podlipný, witając przybyłych gości. Następnie chór Teatru Narodowego odśpiewał kantatę i powierzono głos posłowi młodoczeskiemu Josefowi Heroldowi, który wygłosił przemówienie na temat Palackiego⁵⁰. Mówca opisał wyznawane przez niego idee, w tym federalizm pojmowany jako przeciwwagę dla „najazdu niemieckości” oraz zasadę równouprawnienia. Swoje przemówienie kończył, kreśląc wizję przyszłości: „testament Palackiego musi się spełnić w tym względzie, że Hradczyn i korona królewska zabłysną w nowej świetności i nowej sile”⁵¹.

Po tych przemowach nastąpiła ceremonia trzykrotnego przybijania młotkiem kamienia węgielnego przez poszczególnych delegatów. Dokonali tego m.in. ks. Lobkovitz, Rieger, burmistrzowie Lublany, Zagrzebia, Barwiński w imieniu Rusinów, delegat Słoweńców, a na końcu Godzimir Małachowski

⁵⁰ [A. Karcz] (ak.), *Uroczystości w Pradze (Sprawozdanie własne „N. Reformy”)*, Praga, 17 czerwca, „Nowa Reforma” 1898, nr 139 z 21 VI, s. 1; *Uroczystości w Pradze, Praga 20 czerwca*, „Czas” 1898, nr 139 z 21 VI, s. 4.

⁵¹ *Uroczystości Palackiego w Pradze, Praga, 21 czerwca*, „Słowo Polskie” 1898, nr 146 (poranny) z 21 VI, s. 1.

– „dzielny burmistrz Lwowa, ubrany w złoty żupan i błękitny kontusz”. Ubiór Małachowskiego miał zdaniem Masłowskiego „porwać publiczność” czeską, bowiem ta oglądała dotychczas tylko „same fraki lub skromne czarne czamary czeskie”⁵². W swojej przemowie zwrócił on uwagę na podobieństwo sytuacji Polaków i Czechów pod zaborami, a także porównał Františka Palackiego do polskiego wieszczki Adama Mickiewicza – obaj urodzili się w 1798 r. i obaj na pograniczu narodowym – jeden na Morawach, drugi na Litwie, gdzie toczyć się miała najbardziej zażarta walka o byt narodowy⁵³. Po Małachowskim gwoździe wbijał Komarow. Wypowiedział wówczas następujące słowa: „W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, – w imię Boga! Składam życzenie, aby ten pomnik był kamieniem swobody bratniego narodu czeskiego”⁵⁴.

Polacy złożyli dwa wieńce srebrne przy powstającym pomniku. Jeden, składający się z srebrnych liści wawrzynu i połączanych jagód oraz wstęgi z napisem „Reprezentacja miasta Lwowa Franciszkowi Palackiemu, duchowemu wodzowi Czech 14 czerwca 1898”, złożono w imieniu miasta Lwowa, drugi, mniejszy, ale również srebrny, składający się z dwóch gałązek dębu i srebrnych żółędzi, złożyła delegacja Towarzystwa Dziennikarzy Polskich. Zamieszczono na nim dedykację: „Towarzystwo Dziennikarzy Polskich Franciszkowi Palackiemu 1898”⁵⁵.

Przebieg I Zjazdu Dziennikarzy Słowiańskich

Inauguracja I Zjazdu Dziennikarzy Słowiańskich odbyła się o godz. 15 w dniu 19 czerwca 1898 r. w ratuszu starego miasta. W zebraniu Zjazdu Dziennikarzy Słowiańskich uczestniczyło łącznie aż 138 uczestników. Spotkanie za inaugurował redaktor „Politik” Emil Bretter. Na przewodniczącego wybrano burmistrza Lublany Ivana Hribara, pierwszym wiceprezesem zjazdu został Michał Chyliński, drugim zaś Šime Mazzura.

Hribar, zagaiwszy obrady, przemawiał w językach czeskich, polskim i chorwackim. Mówił, że dotychczas dziennikarze słowiańscy się nie znali, że Niemcy wbili kij pomiędzy Czechów i Jugosłowian, a także odizolowali ich od Polaków. Wzywał do solidarności Słowian⁵⁶.

⁵² L. M[asłowski], *Założenie pomnika Palackiego, Praga 19 czerwca*, „Przegląd” 1898, nr 140 z 22 VI, s. 1.

⁵³ *Mowa prezydenta Małachowskiego*, „Czas” 1898, nr 141 z 23 VI, s. 2.

⁵⁴ L. M[asłowski], *Założenie pomnika Palackiego, Praga 19 czerwca*, „Przegląd” 1898, nr 140 z 22 VI, s. 1.

⁵⁵ *Wieńce dla Palackiego*, „Gazeta Narodowa” 1898, nr 167 z 18 VI, s. 3.

⁵⁶ *Sjezd slovanských novinářův...*, s. 8.

Chyliński, obejmując swoją funkcję, wygłosił mowę na temat aktualnej sytuacji parlamentarnej, podkreślił potrzebę wspólnej pracy, a nawet obrony w imię prawdziwego równouprawnienia narodów w Austrii⁵⁷.

Po przemowach Hribara i Chylińskiego głos zabrali burmistrz Pragi Jan Podlipný, który w imieniu Rady Miasta przywitał gości, widząc w nich działaczy politycznych i apostołów narodowych, oraz Mazzura, wzywając do wytrwania w słowiańskiej wzajemności⁵⁸.

Josef Hubáček, redaktor naczelny „Hlasu národa”, złożył wniosek o wysłanie adresu z hołdem do cesarza Franciszka Józefa I oraz do słowiańskich ministrów w obecnym rządzie: ds. Galicji – Adama Jędrzejowicza oraz skarbu – pochodzącego z Czech Josefa Kaizla⁵⁹.

Po części wstępnej rozpoczęły się właściwe obrady. Program zjazdu obejmował wygłoszenie referatów przedstawicieli dziennikarzy poszczególnych narodowości na temat sytuacji ich rodzimej prasy. Przedstawiciel słowackiego dziennikarstwa, Karol Salva, redaktor gazety „Slovenské listy” z Ružomberka, podawał dane dotyczące ilości słowackich czasopism (raptem 24, z czego 3 o orientacji promadziarskiej), wymieniał ich tytuły, ujawniał szczegóły dotyczące madziaryzacji szkół na Słowacji, w końcu mówił o pomocy doświadczanej przez Słowaków od praskiej organizacji *Českoslovanská jednota*, dlatego też wzywał, by to Praga stanęła na czele „całego słowiańskiego ciała w Austro-Węgrzech”⁶⁰.

O stanie prasy serbskiej w Dalmacji, Wojwodinie oraz Bośni i Hercegowinie mówił Aleksandar Mitrović, redaktor gazety „Srpski glas” w Zadarze. W swoim referacie przedstawił rys historyczny najważniejszych gazet serbskich w Austro-Węgrzech. Szczególnie dużo uwagi poświęcił Svetozarowi Mileticowi, burmistrzowi Nowego Sadu i założycielowi pierwszej gazety serbskiej na Węgrzech – „Zastava”. Autor konstatował, że najlepiej się ma prasa w Dalmacji, najgorzej zaś w Bośni i Hercegowinie, wspominał zwłaszcza o uciążliwych konfiskatach prasy⁶¹.

Redaktor „Obzora” Šime Mazzura z Zagrzebia wystąpił z wyczerpującym rysem historycznym chorwackiej prasy, sięgając aż do jej korzeni – do działalności Pavao Vitezocia w XVII w., a następnie do okresu napoleońskiego, który przyczynił się do rozwoju prasy chorwackiej w Dalmacji. Sporo uwagi poświę-

⁵⁷ Tamże, s. 9; *Uroczystości Palackiego w Pradze, Praga 20 czerwca*, „Czas” 1898, nr 140 z 22 VI, s. 2.

⁵⁸ *Sjezd slovanských novinářův...*, s. 10.

⁵⁹ Tamże, s. 10–11; *Uroczystości w Pradze, Praga 20 czerwca*, „Czas” 1898, nr 139 z 21 VI, s. 4.

⁶⁰ *Sjezd slovanských novinářův...*, s. 11–18.

⁶¹ Tamże, s. 18–25.

cił latom 30.–40. XIX w., gdy powstał cały szereg chorwackich tytułów prasowych. Zwłaszcza Wiosna Ludów pozwoliła wykształcić różnorodne kierunki polityczne w prasie, które rozwijały się w kolejnych latach. Autor narzekał na władze węgierskie, które za pośrednictwem cenzury działały na rzecz ograniczenia rozwoju chorwackiej myśli narodowej. Apelował do dziennikarzy, by przy każdej okazji ujmować się za opozycyjną prasą chorwacką na Węgrzech⁶².

W imieniu prasy ruskiej przemawiał Hryhorij Kupczanko z Bukowiny, redaktor ukazującej się w Wiedniu gazety „Proswieszczenije” („Просвещение”). Dziennikarz mówił, że do połowy XIX w. w Galicji nie było ani jednej ruskiej gazety, wspominał jedynie o aktywności Ruskiej Trójcy. Dopiero od Wiosny Ludów zaczęły ukazywać się ruskie tytuły. Więcej uwagi poświęcił osobie Mychajła Kaczkowskiego, ale wspominał także o Antonie Dobrianskim czy Ołeksandrze Duchnowyczu – rusofilach. Wyjaśniał różnicę między piszącym w duchu staroruskim „Hałyczanynem” a uznającym Małorusów za odrębny naród „Diłem”. Oprócz tych dwóch nurtów wymieniał także inne, mniej znaczące opcje: radykalny „Hromadskij hołos”, klerykalny „Prapor”, polonofilski „Ruslan” czy słowianofilskie „Proswieszczenije”, omawiał także prasę bukowińską⁶³.

Najobszerniejsze wystąpienie przygotował redaktor gazety „Soče” w Gori-cy, Andrej Gabršček. We wstępie opisał początki słoweńskiego dziennikarstwa w XVIII i I połowie XIX w. Szczególną uwagę zwrócił na czasopismo „Novice” ukazujące się od 1843 r. Następnie w kolejnych punktach opisał gazety wychodzące m.in. w takich miastach, jak: Lublana, Triest, Gorica, Celje, Maribor, Celovec. Podzielił również czasopisma ze względu na ich profil, wyliczając gazety literackie, religijne, gospodarcze, nie zapominając też o tych, które działały w myśl słoweńsko-chorwacko-serbskiej jedności. Słoweński dziennikarz narzekał na inne niedogodności aniżeli jego przedmówcy – brak regularnych wpłat przedpłacicieli i słabość organizacyjną słoweńskiego dziennikarstwa⁶⁴.

Stan polskiej prasy pokrótce zreferował Antoni Beaupré, redaktor krakowskiego „Czasu”. Mówiąc o początkach prasy polskiej, sięgał jeszcze do XVI stulecia, wspominał o znacznym rozwoju prasy w drugiej połowie XVIII w. (80 czasopism) i o „Merkuriuszu Polskim”, w końcu o upadku polskiej prasy na początku XIX w. (12 czasopism polskich). W swoim wystąpieniu mówca omówił sytuację w poszczególnych zaborach, skarżąc się zwłaszcza na stosunki panujące w zaborze rosyjskim i niemieckim. Pisząc o galicyjskiej prasie, wymieniał dwa główne ośrodki dziennikarskie: Lwów, gdzie ukazuje się 95 gazet, i Kraków, w którym wydaje się 32 czasopisma, wspominał też o polskich ga-

⁶² Tamże, s. 25–39.

⁶³ Tamże, s. 40–45.

⁶⁴ Tamże, s. 46–64.

zetach na Bukowinie i Śląsku Cieszyńskim. Podkreślał, że w Galicji najdłuższą tradycję mają „Czas” i „Gazeta Narodowa”, wspominał, że polska prasa jest różnorodna – od socjalistycznej po konserwatywną. Nie opisywał jednak z taką dokładnością jak przedmówcy historii polskiej prasy i poszczególnych tytułów. Swoją uwagę skupił na problemie wiedeńskiego biura korespondencyjnego oraz konieczności utrzymywania własnych korespondentów w Wiedniu, przez co wiadomości z poszczególnych krajów słowiańskich polska prasa musiała czerpać „z drugiej ręki”. Co istotne, podkreślał, że większość polskich gazet ma stosunek przyjazny do reszty Słowian, ale żadne nie hołduje ideologii panslawistycznej⁶⁵.

Referat o prasie czeskiej przygotował Josef Kummer, redaktor „Politik”, a miał go przedstawić redaktor „Hlasu národa” Rudolf Jaroslav Kronbauer⁶⁶. Ostatecznie z braku czasu wystąpienie to zostało odwołane⁶⁷.

W polskiej prasie nie podawano szczegółowo wszystkich wystąpień słowiańskich referentów. Uwagę polskich uczestników zjazdu na pewno zwróciło – jak można sądzić po relacjach – wystąpienie o ciężkiej walce, którą Słowacy toczą z Madziarami o utrzymanie swojej narodowości⁶⁸. „Czas” podkreślał, że sprawozdawcy zwracali uwagę generalnie na ucisk prasy słowiańskiej ze strony Niemców i Madziarów⁶⁹. W „Nowej Reformie” pisano z kolei, że Kupczanko „zaznaczył, że dla Rusinów zwycięstwo ich sprawy tylko w wspólnym działaniu z Polakami, albowiem obie te narodowości mają wspólnego wroga”⁷⁰. W wydanej w Czechach broszurze pozjazdowej takich słów jednak nie ma. Innym przykładem cenzurowania było potraktowanie polskiego referenta. Otóż komitet organizacyjny, drukując teksty poszczególnych przemów, wykreślił wszystkie negatywne uwagi Beaupré na temat sytuacji polskiego dziennikarstwa w zaborze rosyjskim⁷¹. Polscy dziennikarze za to tym bardziej wychwalali jego przemowę. Aleksander Karcz nazwał przemówienie Beaupré „znakomitym” i „doskonałym”⁷².

Najważniejszym osiągnięciem zjazdu było przedyskutowanie, a następnie przegłosowanie z poprawkami sześciu uchwał: „I. O wspólnych interesach Sło-

⁶⁵ Tamże, s. 64–69.

⁶⁶ Tamże, s. 69–80.

⁶⁷ *Uroczystości w Pradze, Praga 20 czerwca*, „Czas” 1898, nr 139 z 21 VI, s. 4.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ *Uroczystości w Pradze (Sprawozdanie własne „N. Reformy”)*, Praga, 17 czerwca, „Nowa Reforma” 1898, nr 140 z 22 VI, s. 1.

⁷¹ Zob. m.in. K. Ehrenberg, *Zjazd dziennikarzy słowiańskich (List oryginalny „Głosu Narodu”)*, Praga 19 czerwca, „Głos Narodu” 1898, nr 139 z 21 VI, s. 1.

⁷² *Uroczystości w Pradze (Sprawozdanie własne „N. Reformy”)*, Praga, 17 czerwca, „Nowa Reforma” 1898, nr 140 z 22 VI, s. 1.

wian austro-węgierskich”, „II. O wolności prasy”, „III. O obronie spraw ekonomicznych”, „IV. O własnej informacyjnej i sprawozdawczej służbie”, „V. O błędnym podawaniu nazwisk topograficznych” i „VI. O debicie pocztowym”. Najdonioślejsze znaczenie miała pierwsza z wymienionych, bowiem wytyczała kierunek dalszej działalności. Otóż stwierdzano w niej, że wszystkie narodowości słowiańskie żyjące w granicach monarchii habsburskiej mają „pewne wspólne interesy”, tj.:

- aby obywatele narodowości słowiańskich mieli wszędzie i rzeczywiście udział w owej swobodzie politycznej, którą konstytucyjne urządzenia obydwóch państw, wszystkich królestw i ziem przyznają wszystkim obywatelom bez różnicy narodowości;
- aby narodowości słowiańskim zapewniono wszędzie używanie i pielęgnowanie ich języka w takiej mierze, w jakiej wszystkim innym narodowościom to zapewniono;
- aby takim sposobem na gruncie równowagi obywatelskiej i równouprawnienia językowego wszystkim narodom słowiańskim zapewniono prawo wolnego, samoistnego rozwoju narodowego⁷³.

Deklarowano, że zapomniawszy o dawnych wzajemnych krzywdach, „narody słowiańskie jak nie dążą nigdzie do panowania i władzy nad innymi narodowościami, tak też znowu odpierają wszelkie bezprawie innych nad sobą i uporczywie bronić się będą przeciw każdemu gwałtowi, żądając dla siebie i dla wszystkich jednakiej swobody i jednakich praw”⁷⁴.

W kolejnych uchwałach potępiano prześladowanie prasy słowiańskiej, wzywano do wspólnej obrony interesów ekonomicznych poszczególnych krajów słowiańskich (poprzez wpływanie – za pośrednictwem gazet – na promocję produktów wytwarzanych przez Słowian, rozwój przemysłu słowiańskiego, przeciwdziałanie importowi z Zachodu do monarchii habsburskiej, dbanie, by „ziemia słowiańska została w ręku Słowian”), wyrażano przekonanie o potrzebie powołania stowarzyszenia dziennikarzy słowiańskich (uchwalono wybór komitetu, który miałby urzeczywistnić ten plan), zachęcano, by redakcje gazet słowiańskich starały się poprawnie oddawać w tekstach prasowych słowiańskie nazwy topograficzne (zniekształcane przez wiedeńskie biuro korespondencyjne), w końcu występowano przeciw debitowi pocztowemu uniemożliwiającemu przesyłanie gazet między Przed- i Zalitawią, w czym widziano szkodę dla dziennikarstwa słowiańskiego⁷⁵.

W gazetach polskich mało pisano o kulisach dyskusji. Jedynie w niektórych wspomniano o tym, że Serbowie złożyli jakiś wniosek, którego treści nie

⁷³ *Sprawozdanie TDP...* 1899, s. 13.

⁷⁴ Tamże, s. 14.

⁷⁵ Tamże, s. 13–14. Por. *Uroczystości w Pradze, Praga 20 czerwca*, „Czas” 1898, nr 139 z 21 VI, s. 4; [A. Karcz] (ak.), *Uroczystości w Pradze (Sprawozdanie własne „N. Reformy”)*, Praga, 17 czerwca, „Nowa Reforma” 1898, nr 140 z 22 VI, s. 1.

znamy, a nie został przegłosowany. Swoje oburzenie wyrazili opuszczeniem sali obrad⁷⁶. W trakcie obrad zaproponowano natomiast, by kolejny Zjazd Dziennikarzy Słowiańskich zorganizować w Krakowie. Na propozycję tę przystano⁷⁷.

Kontrowersje związane z przemową gen. Komarowa

Po zakończeniu obrad uczestnicy zjazdu udali się do kasyna mieszczańskiego na wieczorny bankiet, który przeciągnął się do późnej nocy. Przemawiał na nim m.in. Liberat Zajączkowski, który deklarował: „polscy dziennikarze może nie zawsze pójdą z Czechami, ale nigdy przeciw nim”. Odpowiedział mu były poseł Rady Państwa, pedagog i polonofil, Emanuel Tonner, że „Polacy walczyli zawsze razem z Czechami przeciw wspólnym wrogom”.

Szczególną uwagę polskiej prasy zwróciła wygłoszona na bankiecie 19 czerwca 1898 r. przemowa gen. Komarowa, który miał mówić o wspólnym wrogu wszystkich Słowian, tj. Niemcach, którym odpór po raz pierwszy dali święci Cyryl i Metody, wzmacniając ducha narodów czeskiego, polskiego i rosyjskiego, później jednak zajęli oni wybrzeże Bałtyku. Przeciwstawić się im mieli połączeni ze sobą Polacy, Czesi z Janem Žižką na czele i pułki smoleńskie. Twierdził, że pod Grunwaldem złała się krew polska, czeska i rosyjska i teraz musi stawić odpór Niemcom, zwłaszcza po ich zwycięstwie nad Francją. Podkreślał, że cała Rosja owładnięta jest ideą słowiańską i wszyscy Słowianie winni stawić odpór Niemcom. Apelowo do dziennikarzy:

Wy panowie dziennikarze w rękach swych dźwierzycie ogień i zagłady macie siłę. Pamiętajcie, że gdzie chodzi o wielką słowiańską ideę, gdzie mamy do spełnienia wielkie społeczne zadanie, nie powinno się mówić o małych znaczących sporach – gdzie jest wielkie dzieło do spełnienia, tam nie powinno się mówić o takich drobnostkach. Należy nam iść w bój jak jeden mąż i pamiętać jedynie o jednym wrogu; pamiętać, że tylko zjednoczenie rodzi siłę⁷⁸.

Przy okazji obiecał też przyjechać do Krakowa na II Zjazd Dziennikarzy Słowiańskich.

Na przemowę Komarowa zareagowało dwóch Polaków: Alfred Szczepański z Wiednia oraz Włodzimierz Spasowicz. Znamy szczegółowo treść przemowy Spasowicza. W swej ripostie powołał się na słowa Františka Ladislava Rie-

⁷⁶ Zjazd dziennikarzy słowiańskich w Pradze, Praga, 20 czerwca, „Słowo Polskie” 1898, nr 145 (poranny) z 20 VI, s. 2; *Uroczystości praskie*, „Dziennik Polski” 1898, nr 170 z 21 VI, s. 3.

⁷⁷ *Sprawozdanie TDP...* 1899, s. 6–7.

⁷⁸ *Mowa Komarowa*, „Czas” 1898, nr 141 z 23 VI, s. 2. Por. *Mowa Komarowa*, Praga 21 czerwca, „Słowo Polskie” 1898, nr 146 (poranny), s. 1; *Mowa Komarowa*, „Nowa Reforma” 1898, nr 141 z 23 VI, s. 1; *Uroczystości praskie*, „Dziennik Polski” 1898, nr 172 z 23 VI, s. 2–3; *Toast Komarowa*, Praga 21 czerwca, „Gazeta Narodowa” 1898, nr 172 z 23 VI, s. 1–2.

gera wygłoszone jeszcze podczas Zjazdu Słowiańskiego w Moskwie w 1867 r., na którym zabrakło Polaków, pokonanych w powstaniu styczniowym. Rieger miał wówczas powiedzieć, że nie trzeba przetapiać wszystkich dzwonów harmonijnie bijących z okazji świąt w Moskwie w jeden wielki huczny dzwon, bo harmonia ta zostanie zniszczona. Metafory tej użył, by pokazać, że idea słowiańska nie powinna oznaczać konieczności zlania wszystkich narodów słowiańskich w jeden. Spasowicz przypominał, że słowa te spotkały się wówczas z opozycją. Polak stwierdzał podobnie i teraz, że „lepiej mieć dzwonów, jeżeli nie kilka tysięcy, to kilkanaście, niż dzwon jeden, chociażby i bardzo huczny”. Uważał, że najważniejsza jest jednomyślność na zjeździe, do której powinno się dążyć. Wyrażał wiarę w ideę Słowiańszczyzny, ale według chrześcijańskiej zasady „pomagaj innym i nie czyn nikomu, co tobie nie miło”⁷⁹.

Alfred Szczepański natomiast mówił o „słońcach [...], które grzeją nie tylko swój naród, lecz i cały świat słowiański, nawet cały świat cywilizowany”. Wymieniał Kopernika, Mickiewicza, Puszkina, Šafárika i Pałackiego. Podkreślał jednak, że jedni Słowianie doznają też i krzywd od innych Słowian. Mówiąc zaś o dziennikarstwie, dodawał, że „dziennikarze pewnego plemienia słowiańskiego nie wiedzą, czy też wiedzieć nie chcą, że prawom bytu i rozwoju narodu słowiańskiego stać się powinno zadość”. Na koniec swojej przemowy wezwał Komarowa: „Bierzemy pana za słowo, że będziesz występował za swobodą ludów słowiańskich i chcemy mieć nadzieję, że inni dziennikarze rosyjscy pójdą za tym szlachetnym prądem”. Jeśli tak się stanie, to „pewni być mogą dobrego przyjęcia” na kolejnym zjeździe w Krakowie⁸⁰. Według dzienników niemieckich, cytowanych przez „Czas”, ponoć Alfred Szczepański miał jeszcze wyrazić życzenie, „aby wszyscy Rosjanie mówili tak, jak mówi obecnie Komarow, wtedy narody słowiańskie będą solidarnymi w wolności, równości i braterstwie”. Pisano też, że po przemowach „przypijali Rosjanie do Polaków i uściskali się za ręce wśród hucznych oklasków wszystkich obecnych”⁸¹. Trudno dziś stwierdzić, na ile rewelacje niemieckich gazet były prawdziwe, jedno jest pewne – ich cytowanie i początkowy brak sprostowań w polskiej prasie wywołały ostrą reakcję niektórych dziennikarzy. „Słowo Polskie” złośliwie komentowało, że Szczepański „nie rozumiał nic generała Komarowa”⁸². Zresztą nie on jeden mógł go nie rozumieć, bowiem niektóre gazety polskie początkowo z uznaniem

⁷⁹ [A. Karcz] (ak.), *Uroczystości w Pradze (Koresp. N. Reformy)*, Praga, 21 czerwca, „Nowa Reforma” 1898, nr 143 z 25 VI, s. 1.

⁸⁰ *Polacy i Rosjanie w Pradze, Wiedeń 22 maja*, „Słowo Polskie” 1898, nr 147 (poranny) z 22 VI, s. 1.

⁸¹ *Uroczystości w Pradze, Wiedeń, 20 czerwca*, „Czas” 1898, nr 139 z 21 VI, s. 4.

⁸² (Z.), *Listy wiedeńskie. Po uroczystościach praskich*, „Słowo Polskie” 1898, nr 150 z 26 VI, s. 1.

komentowały wystąpienie Komarowa. Lwowski „Przegląd” notował, że generał „O Polakach wyraził się nader sympatycznie” i spodziewał się, „że prasa rosyjska inaczej teraz wyrażać się będzie o Polakach, jak dotychczas”⁸³. Analogicznie sytuację opisywał „Dziennik Polski”⁸⁴.

Satyryczny „Djabeł” nie zostawił natomiast na Alfredzie Szczepańskim suchej nitki. Na swoich łamach gazeta opublikowała rycinę przedstawiającą całującego się Szczepańskiego z Komarowem, którym błogosławi Stanisław Koźmian, a na ścianie widnieje portret śmiejącego się Murawiewa „Wieszatiela” (to aluzja do obecności na uroczystościach praskich prof. Grota). Całą sytuację komentowano satyrycznym wierszem:

W złotej Pradze pan Komarow i wiedeńska znana szuja
Dali sobie przy szampanie moskiewskiego „pacifują”
Staś Kartocznik błogosławił, a Murawiew śmiał się z grobu, –
Djabeł zaś im życzy krótko: bodaj djabli wzięli obu!⁸⁵



Ilustr. 13. Satyra przedstawiająca „bratanie się” Alfreda Szczepańskiego i gen. Wissarjona Komarowa

Źródło: „Djabeł” 1898, nr 13 z 1 VII, s. 4.

⁸³ *Uroczystości Palackiego w Pradze*, „Przegląd” 1898, nr 139 z 21 VI, s. 3.

⁸⁴ *Uroczystości praskie*, „Dziennik Polski” 1898, nr 170 z 21 VI, s. 3.

⁸⁵ „Djabeł” 1898, nr 13 z 1 VII, s. 4.

W numerze opublikowano też pamflet, który udawał korespondencję „Przeglądu”. Prześmiewczo zachwycono się w niej przemową Komarowa i snuto wizję przyszłości, gdy Rosja zagarnie już Galicję i Czechy. Wówczas „Masłowski [redaktor „Przeglądu” – A. Ś.] zostanie co najmniej kuratorem akademii w Smorgoniach, a Szczepański ambasadorem galicyjskim przy dworze Menelika”. Naśmiewano się także z Koźmiana, który z przyjazdu Komarowa do Krakowa „się ucieszy i jak oni tam serdecznie przyjmą generała”⁸⁶.

Dzienniki galicyjskie, zwłaszcza gdy dotarło do nich tłumaczenie mowy Komarowa, wypełniły się polemikami. Na łamach „Dziennika Polskiego”, w którym pierwotnie pisano pochlebnie o Komarowie, teraz, 23 czerwca 1898 r., ukazał się zupełnie inny w wymowie artykuł pod znaczącym tytułem *Moskale pod Grunwaldem*. Autor tego tekstu pisał:

Nie ludźmy się – jest ona [mowa Komarowa – A. Ś.] beczelnym płodem bizantyńskiej, tatarsko-mongolskiej przewrotności, która zawsze cechowała Moskali i która nie ma nic wspólnego z słowiańskością. Cała zbudowaną jest z kłamstw i podstępów.

Dalej następowała polemika z poglądami Komarowa. Autor, nie przebieając w słowach, pisał, że Polacy kierują się zasadą „równi z równymi, wolni z wolnymi” i „My to Komarowowi i takim, jak on, pachółkom słowiańszczyzny i policyjno-żandarmskiej jeszcze raz przypominamy. Nie chcemy takich «braci» i wobec całego świata wypieramy się”. Krytykował także gospodarzy: „Naiwni Czesi mogli zachwycać się tym dziennikarzem w wojskowym mundurze”. Dla dziennikarza Rosjanie nie byli lepsi i podkreślał, że nie chce „iść z deszczu pod rywnę”, a że „łotr [czyli Rosja – A.Ś.] jest [...] zawsze łotrem”. Doprowadziło go to do konstatacji, że lepiej Polakom pozostać osamotnionymi wśród Słowian niż czerpać „u zatrutego źródła tej «słowiańskości», będącej fałszywym szylde-m zbrodniarzy, których dlatego tylko nie można zamknąć, ponieważ nie ma dość obszernego dla nich kryminału na świecie”. Odpierał zarzuty, jakoby to Polacy mieli mieć „nałogowo idealną krynicę słowiańskiej idei” słowami, że to nie krynica, a bagno⁸⁷.

W innym tekście opublikowanym na łamach „Dziennika Polskiego” niejaki Jaxa Bogdaniec starał się merytorycznie polemizować z poglądami Komarowa, a jego wystąpienie nazwał ostatecznie „operetką”. Twierdził jednak, że tylko tacy Rosjanie mogą wyjeżdżać z Rosji, bo ci prawi „nie mają głosu, a jak go podniosą za granicą, to już nie mają po co wracać do ojczyzny”, ale wierzył, że „przyjdzie i na nich czas”⁸⁸.

Również w „Nowej Reformie” opublikowano polemikę z poglądami generała, wypominając Komarowowi pomijanie zasług polskich w walce z Niemca-

⁸⁶ *Zjazd w Pradze (Korespondencya „Przeglądu”)*, „Djabeł” 1898, nr 13 z 1 VII, s. 9.

⁸⁷ *Moskale pod Grunwaldem, Lwów 22 czerwca*, „Dziennik Polski” 1898, nr 172 z 23 VI, s. 1.

⁸⁸ J. Bogdaniec, *Kronika niedzielna*, „Dziennik Polski” 1898, nr 175 z 26 VI, s. 1–2.

mi, a także krzywdy doznawane przez Rosjan. W końcu stwierdzano, że „my nie możemy wyrównywania rachunków naszych z Rosją odkładać do chwili, w której Niemcy legną u stóp Słowiańszczyzny [...] bo tymczasem nie było śladu z ludności polskiej pod zaborem rosyjskim”. W końcu podkreślano, że o stanowisku polskim wobec Rosji powinni wiedzieć nie tylko Rosjanie, ale również słowiańscy sojusznicy w monarchii habsburskiej, bo w przeciwnym wypadku sojusz ten nie przetrwa próby czasu⁸⁹.

Sprawa wystąpienia Komarowa zszokowała nie tylko polską opinię publiczną. W gazetach polskich cytowano bowiem także wypowiedzi prasy niemieckiej (zarówno austriackiej, jak i z II Rzeszy) oraz pism węgierskich, które oskarżały Komarowa o panslawizm i wygrażanie Niemcom i Madziarom⁹⁰. W „Dzienniku Polskim” ubolewano, że poprzez pojawienie się w prasie niemieckiej krytyki mowy Komarowa „znaleźliśmy się w jednym obozie z tą sforą. Jedni i drudzy są dla nas zarówno wstrętnei, a fakt znalezienia się w jednym obozie z wyjąca czereďą wilków niemieckich, jest istotnie tylko pozornym” i podkreślano, że Niemcy „pragną zagłady Słowiańszczyzny, my pragniemy jej poprawy i oczyszczenia”⁹¹.

Oprócz mowy Komarowa zaniepokojenie prasy niemieckiej w Austrii wywołał jeszcze jeden akt skrupulatnie odnotowany przez prawie wszystkie polskie dzienniki – nadesłanie telegramu od wielkiego księcia Konstantego, w którym popierał „samoistność narodową Czechów”. „Słowo Polskie” pytało, co by było, gdyby austriacki arcyksiążę wysłał do Rosji telegram „wyrażający zadowolenie z powodu rozwoju samoistności niemieckiego narodu w Finlandii”, albo gdyby jakiś generał austriacki przechadzał się po Kijowie i „występował publicznie przeciw przymierz z Francją, tak jak Komarow piorunował na trójprzymierze?”⁹².

Wydarzenia towarzyszące obchodom

Kolejnego dnia, 20 czerwca o godz. 10, odbyło się uroczyste śniadanie w ratuszu wydane przez burmistrza Pragi Jana Podlipný'ego na cześć uczestników zjazdu. W trakcie bankietu wznoszono wiele toastów w duchu braterstwa naro-

⁸⁹ *Mowa Komarowa*, „Nowa Reforma” 1898, nr 141 z 23 VI, s. 1.

⁹⁰ Zob. np.: *Uroczystości w Pradze, Wiedeń, 21 czerwca, Budapeszt, 21 czerwca*, „Nowa Reforma” 1898, nr 140 z 22 VI, s. 3; *Uroczystości w Pradze, Budapeszt, 22 czerwca*, „Nowa Reforma” 1898, nr 141 z 23 VI, s. 3; *Po uroczystościach w Pradze, Wiedeń, 23 czerwca, Budapeszt, 23 czerwca*, „Nowa Reforma” 1898, nr 142 z 24 VI, s. 3; *Co i o czem piszą*, „Przegląd” 1898, nr 143 z 25 VI, s. 2.

⁹¹ *Pułkownik i profesor, Lwów 23 czerwca*, „Dziennik Polski” 1898, nr 173 z 24 VI, s. 1.

⁹² *Głosy prasy wiedeńskiej o uroczystości Palackiego*, „Słowo Polskie” 1898, nr 146 z 22 VI, s. 5.

dów słowiańskich. Tym razem organizatorzy nie pozwolili wygłosić przemówienia Grotowi. „Słowo Polskie” pisało, że „zrobiło to jak najlepsze wrażenie na Polakach”⁹³. Spośród Polaków przemawiał m.in. prezydent Lwowa Małachowski, wznosząc toast za Czeszki. Marian Zdziechowski z kolei przemówił po czesku. Powołał się na Mickiewicza i stwierdził, że Czesi będą pośrednikiem pomiędzy Słowianami, ale Słowianie powinni iść ze sobą równi i wolni, bez dominacji jednych nad drugimi. O nasieniu solidarności słowiańskiej wrzuconym w ziemię mówił też poseł Josef Herold. Zapowiadał, że kiedyś Słowianie się zjednoczą, „a nieprzyjaciołom ich pękną kości pod tym uściskiem”⁹⁴. Oprócz słów były też gesty. Jan Styka darował dla Muzeum Narodowego w Pradze namalowany przez siebie portret Jaroslava Vrchlickiego⁹⁵ – czeskiego poety, polityka i profesora Uniwersytetu Karola w Pradze, a przede wszystkim autora czeskiego przekładu *Dziadów*. Obaj utrzymywali ze sobą serdeczne relacje jeszcze długo potem⁹⁶.

Sympatycznym gestem „polsko-czeskiego braterstwa” była wizyta polskiej delegacji (liczącej ok. 30 osób) na cmentarzu wyszehradzkim, gdzie złożono wieniec z napisem „Naszemu przyjacielowi – Polacy” na grobie zmarłego w 1897 r. Edvarda Jelínka⁹⁷, czeskiego poety, dobrze znanego na ziemiach polskich z racji jego licznych artykułów w polskiej prasie⁹⁸. W imieniu Polaków przemawiał profesor Antoni Kalina, konstatując, że liczna obecność Polaków w Pradze jest dowodem realizacji idei Jelínka o polsko-czeskim braterstwie. Po nim poeta i slawista Adolf Černy wyraził żal, że Jelínek nie dożył momentu, w którym mógłby zobaczyć owoce swojej pracy na rzecz polsko-czeskiego zbliżenia⁹⁹. Dodajmy, że obaj, i Vrchlický, i Jelínek, byli obecni na lwowskim Zjeździe Pisarzy Polskich w 1894 r.¹⁰⁰

Następnie uczestnicy zjazdu udali się na zwiedzanie wystawy urządzonej przez czeskich architektów i inżynierów. Jej organizatorzy przygotowali ucztę w Měštanskéj Besedzie na cześć dziennikarzy. Zgromadziło się 250 osób, a spotkanie zainaugurował inż. Richard Jahn. I tym razem wygłoszono wiele

⁹³ *Uroczystości Palackiego w Pradze, Praga 21, czerwiec*, „Słowo Polskie” 1898, nr 146 (poranny) z 21 VI, s. 1.

⁹⁴ *Telegramy „Czasu”, Praga 21 czerwiec*, „Czas” 1898, nr 140 z 22 VI, s. 3.

⁹⁵ *Uroczystości Palackiego w Pradze, Praga 21, czerwiec*, „Słowo Polskie” 1898, nr 146 (poranny) z 21 VI, s. 1.

⁹⁶ J. Karník, *Český básník a polský maliř*, „Lidová demokracie” 1949, R. 5, nr 91 z 17 IV, s. 5.

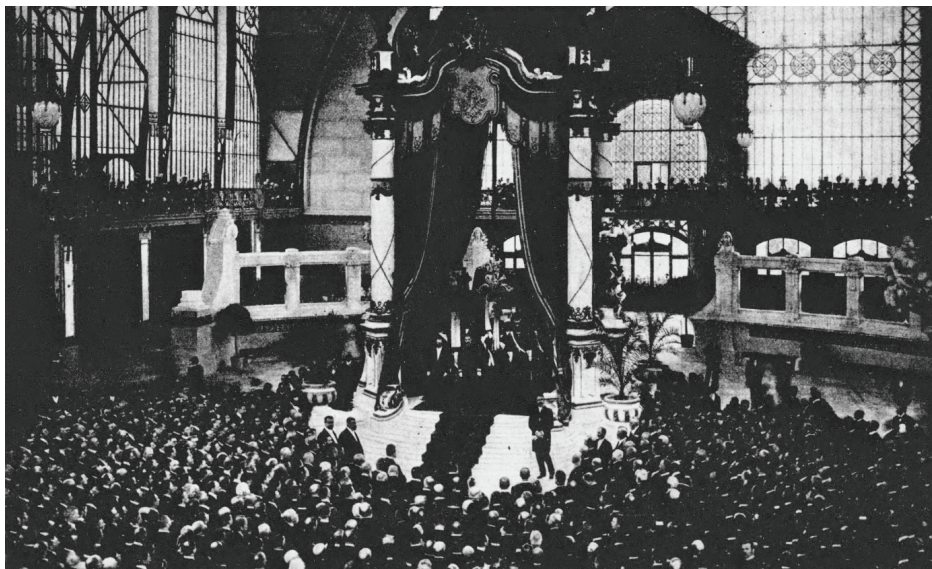
⁹⁷ *Telegramy „Czasu”, Praga, 21 czerwiec*, „Czas” 1898, nr 140 z 22 VI, s. 3.

⁹⁸ O związkach Jelínka z Polakami szerzej w: B. Jaroszewicz-Kleindienst, *W kręgu polonofilskiej działalności Edwarda Jelínka*, Wrocław 1968.

⁹⁹ *Telegramy „Czasu”, Praga, 21 czerwiec*, „Czas” 1898, nr 140 z 22 VI, s. 3; [A. Karcz] (ak.), *Uroczystości w Pradze (Sprawozdanie własne N. Reformy)*, Praga, 20 czerwiec, „Nowa Reforma” 1898, nr 142 z 24 VI, s. 2.

¹⁰⁰ S. Bylina [i in.], dz. cyt., s. 31.

mów o charakterze politycznym. Michał Chyliński wypowiedział się na temat podniosłych zadań dziennikarstwa. Mówił, że „dziennik przebywa efemeryczny żywot jednego dnia, ale wzięty w znaczeniu zbiorowem, jest nie tylko kroniką codziennych zdarzeń, ale zarazem ciągłą manifestacją życia publicznego, jest zwierciadłem historii kraju, w którym wychodzi”. Mówił o cenzurze i o tym, że zadaniem prasy jest stworzenie „zdrowej atmosfery dla życia publicznego przez wyrabianie zdrowej opinii”, bowiem „zdrowa prasa, krzepi i wzmacnia zdrowie społeczeństwa”¹⁰¹.



Ilustr. 14. Wystawa architektury i inżynierii w Pradze. Fot. J. Vilim

Źródło: „Světobor” 1898, č. 33, s. 393.

Po zakończeniu uczyt dziennikarze udali się znów do Teatru Narodowego, gdzie odegrano cztery jednoaktówki autorstwa słowiańskich dramaturgów przetłumaczone na język czeski: Bronisława Grabowskiego *Po raz drugi*, Antona Funtka *Dla dziecka*, Iwana Kryłowa *Niedźwiedź swatem*, Ladislava Stoupežnickiego *Zvíkovský rarášek* (Chochlik ze Zvíkova). Na scenie występowała żona posła Ignáta Hořicy – Marie Laudová-Hořicová¹⁰².

¹⁰¹ *Uroczystości w Pradze, Praga 21 czerwca*, „Czas” 1898, nr 141 z 23 VI, s. 1; [A. Karcz] (ak.), *Uroczystości w Pradze (Sprawozdanie własne N. Reformy)*, Praga, 20 czerwca, „Nowa Reforma” 1898, nr 142 z 24 VI, s. 2.

¹⁰² *Praga, 21 czerwca*, „Słowo Polskie” 1898, nr 146 z 22 VI, s. 6; *Uroczystości w Pradze, Praga, 21 czerwca*, „Nowa Reforma” 1898, nr 140 z 22 VI, s. 3; [A. Karcz] (ak.), *Uroczystości*

21 czerwca dano uczestnikom zjazdu czas wolny – mogli zwiedzać Pragę, odwiedzać biura redakcji praskich gazet¹⁰³. Polacy złożyli wówczas wizytę Jarosławowi Vrchlickiemu. Przemowę na jego cześć miał wygłosić redaktor „Dziennika Polskiego” Kolbuszewski, z kolei książd Teofil Flis „pił zdrowie pani Werchlickiej [Vrchlickiej]”. W południe odbyło się przyjęcie urządzone przez radę miejską przedmieścia Winohrady Królewskie, a wieczorem panie czeskie zorganizowały dla gości bal w salach Sofijskich. Ponownie członkowie delegacji miasta Lwowa przybyli w kontuszach, stając się „przedmiotem gorących owacyj tak samo jak w ogóle Polacy”¹⁰⁴.

22 czerwca uczestnicy zjazdu wzięli udział w wycieczce do Kolina, gdzie tamtejsza rada miejska zorganizowała dla nich śniadanie. Z Kolina powozami udali się do Kutnej Hory, gdzie zwiedzali ratusz i salę, w której w 1471 r. obrano Władysława Jagiellończyka królem czeskim, a także zamek. Wycieczkę zakończono bankietem dla 120 osób. Podczas tej wycieczki i uczyły wiele mówiono o stosunkach polsko-czeskich. Ivan Hribar, jako prezes Zjazdu Dziennikarzy Słowiańskich, podnosił znaczenie zbliżenia polsko-czeskiego, poseł Hořica omawiał historię polsko-czeskich relacji, a Adolf Černý odczytał po polsku wiersz Karela Havlička-Borovskiego o rozwiązaniu kwestii słowiańskiej. Mówił: „W imię wolności pójdziemy razem w walkę, której doniosłość dla wszystkich ludów słowiańskich jest wielka”. Jako misję Słowiańszczyzny postrzegał „szerzenie miłości i równości”, uważając, że są to idee krzewione przez Mickiewicza i Palackiego. Głos zabrał też Komarow, życząc Polakom pomyślności, co ironicznie skomentowano w „Nowej Reformie”, że dobrze by było, gdyby zrealizował tę myśl w redagowanym przez siebie „Swiecie”¹⁰⁵. W zupełnie odmiennym świetle polska prasa oceniała natomiast przemowę innego Rosjanina – profesora Romana Brandta. Miał on mówić, że „zasada solidarności słowiańskiej polega na poszanowaniu prawdy, sprawiedliwości i przekonaniach humanitarnych”. I dodawał, że hasło równouprawnienia wyklucza politykę zaborczą¹⁰⁶. „Dziennik Polski” widział w tym wystąpieniu „stanowczą odprawę” Komarowowi. Pisano: „W ten sposób starły się ze sobą opinie dwóch ludzi, wyrażających dwa światy pojęć rosyjskich” i nieco da-

w Pradze (*Sprawozdanie własne N. Reformy*), Praga, 20 czerwca, „Nowa Reforma” 1898, nr 142 z 24 VI, s. 2.

¹⁰³ *Uroczystości w Pradze, Praga, 21 czerwca*, „Nowa Reforma” 1898, nr 140 z 22 VI, s. 3.

¹⁰⁴ *Kronika, Lwów dnia 22 czerwca, Uroczystości praskie*, „Gazeta Narodowa” 1898, nr 172 z 23 VI, s. 3.

¹⁰⁵ *Po uroczystościach w Pradze, Kolin, 23 czerwca*, „Nowa Reforma” 1898, nr 142 z 24 VI, s. 3; [A. Karcz] (ak.), *Uroczystości w Pradze (Koresp. N. Reformy)*, Praga, 23 czerwca, „Nowa Reforma” 1898, nr 143 z 25 VI, s. 2.

¹⁰⁶ [A. Karcz] (ak.), *Uroczystości w Pradze (Koresp. N. Reformy)*, Praga, 23 czerwca, „Nowa Reforma” 1898, nr 143 z 25 VI, s. 1–2.

lej dodawano: „Tacy, jak Komarow, są zakałą słowiańskiej rodziny i dlatego z podwójną radością zapisaliśmy na szpaltach naszego pisma uczciwe wystąpienie prof. Brandta”¹⁰⁷.

Opinie po zjeździe

Zjazd pozostawił mieszane wrażenia wśród jego polskich uczestników. Początkowy zachwyt nad bogatym programem uroczystości, a także stosunkiem czeskiej ludności do Polaków z czasem stopniał. Mowa tu nie tylko o wypowiedzi Komarowa, ale także o zdaniu sobie sprawy, że Czesi niekoniecznie widzą współpracę słowiańską tak jak Polacy, a na dodatek to w carskiej Rosji upatrują realnego sprzymierzeńca. To, co irytowało Polaków, nie było zdaje się do końca rozumiane przez Czechów.

Dopiero po zakończeniu zjazdu przyszedł czas na spokojniejszą refleksję na temat kierunków dążeń polskich, czeskich i rosyjskich. W „Dzienniku Polskim” pojawił się chłodny komentarz, w którym jego autor pisał, że Polacy nie zdawali sobie sprawy ze stosunku komitetu organizacyjnego zjazdu do Rosji. Oskarżano „Narodni listy”, które miały przedstawiać Rosję w jaskrawych barwach, postulować nawet, by językiem wszechsłowiańskim uczynić rosyjski. Żalowano, że komitet dopuścił do głosu profesora Grota z Warszawy. Mimo to wyrażano przekonanie, że „Czesi temi samemi są przepelnieni uczuciami wobec nas i wobec wszystkich narodów, gdyż zasada samodzielności, samoistności narodowej była gwiazdą przewodnią Franciszka Palackiego”¹⁰⁸.

Na łamach „Przeglądu” pojawiła się o wiele ostrzejsza krytyka Czechów, głównie za liczne bankiety, na których wygłaszano szereg mów uderzających w Austrię. Skomentowano to tak: „Szampan nie ostrzy trzeźwego poglądu na kwestie polityczne. Z kielichem w rękę nie wygłasza się mądrych programów, ani zasad politycznych”. Autor tego artykułu nie miał na myśli przemów Polaków, ale głównie Herolda, Kramařa i Riegera, które „wielce utrudnią normalne rozwiązanie aktualnych kwestii politycznych”. Zjazdowi praskiemu przeciwstawiano zjazd polityków słowiańskich w Krakowie w 1897 r., kiedy zagwarantowano, że spotkanie nie będzie wymierzone w Niemców. Tymczasem zjazd praski pozostawił wrażenie, że uderzał generalnie we wszystkich Niemców, nie tylko radykałów. „Przegląd” przewidywał, że słowa padające na zjeździe praskim doprowadzą do solidarności etnicznej wszystkich Niemców, niezależnie od wyznawanych poglądów politycznych. Pisano, że „Masy

¹⁰⁷ *Pułkownik i profesor, Lwów 23 czerwca*, „Dziennik Polski” 1898, nr 173 z 24 VI, s. 1.

¹⁰⁸ *Korespondencje, Praga 21. czerwca (Uroczystości praskie)*, „Dziennik Polski” 1898, nr 173 z 24 VI, s. 1–2.

ludności czeskiej teraz zupełnie będą przekonane, że mogą liczyć nie tylko na bezwzględne poparcie Słowian austriackich, ale także na czynną pomoc olbrzymiej, «świętej» [...] Rosji». Genezę tej postawy redaktor „Przeglądu” znajdował właśnie w udziale Czechów w Zjeździe Słowiańskim w Moskwie w 1867 r., co jego zdaniem doprowadziło wówczas do bojkotowania Rady Państwa zamiast pójścia drogą autonomii, do której zachęcali polscy politycy konserwatywni. Na koniec artykułu autor bojaźliwie zwracał się do Boga, by zjazd rozbudzający szowinizm „nie pociągnął za sobą równie fatalnych dla Czechów i dla Austrii następstw”¹⁰⁹.

Spośród wszystkich artykułów o zjeździe na łamach „Przeglądu” tylko jeden był sygnowany inicjałami – cytowana już relacja z położenia kamienia węgielnego pod pomnik Palackiego, autorstwa konserwatywnego dziennikarza Ludwika Masłowskiego. Autor, opisując nawet te wydarzenia, nie szczędził negatywnych komentarzy na temat młodoczechów. Młodoczeskiego polityka Josefa Herolda opisywał z wyraźną niechęcią: „Jest to człowieczek małego wzrostu, o krótkiej szyi, o dużej głowie i apoplektycznej budowie ciała. Więc poczerwieniał zaraz, od pierwszych kilku frazesów, i tak w purpurowości szedł *crescendo* do końca swej długiej oracji”. Masłowski twierdził, że jeden z Czechów uważał mu się, iż Czechom byłoby lepiej, gdyby mieli szlachtę tak, jak mają ją Polacy, a przedstawiciele rodów Lobkoviców, Harrachów i Schwarzenbergów nazywał „Czechami z musu”. W końcu wyraził swoje zaskoczenie, że pomnika nie poświęcił żaden kapłan¹¹⁰.

Krytycznie o zjeździe wypowiadało się także „Słowo Polskie”. Wiedeński korespondent gazety złośliwie pisał, że „Słowiańszczyzna tryskała szampnem, przelewała się przez wszystkie brzegi, szumiała, ochoty było co niemiarą”. Obnażał problem wzajemnego niezrozumienia się, czego przykładem miała być mowa Szczepańskiego. Pisał, że gazety polskie skupiały się na kontuszach polskiej delegacji albo na długości okłasków po przemowach (złośliwie komentował, że rosyjski generał „o tę troszeczkę był goręcej witany niż burmistrz lwowski”). Wypominał Polakom bezinteresowne wspieranie Czechów, czym narażali osiągnięte przez lata korzyści od Austrii, podczas gdy Czesi nic nie mogli dać Polakom w zamian. Podkreślał, że na zjeździe grożono końcem Austrii, a „uroczystość była panslawistyczną po prostu i jako taka nie była dla Polaków dobra”, bo „Kto powie «solidarność słowiańska», musi się pierwszej czy później zgodzić, że na czele pójdzie pióropusz Komarowa”¹¹¹.

¹⁰⁹ *Po zjeździe słowiańskim*, „Przegląd” 1898, nr 141 z 23 VI, s. 1.

¹¹⁰ L. M[asłowski], *Założenie pomnika Palackiego, Praga 19 czerwca*, „Przegląd” 1898, nr 140 z 22 VI, s. 1.

¹¹¹ (Z.), *Listy wiedeńskie. Po uroczystościach praskich*, „Słowo Polskie” 1898, nr 150 z 26 VI, s. 1–2.

Reperkusje obchodów praskich w Galicji

Przywołane kontrowersje i komentarza pozjazdowe nie wpłynęły jednak zasadniczo na generalnie pozytywny stosunek ogółu polskiej prasy w Galicji do idei organizowania corocznych zjazdów dziennikarzy słowiańskich, jak i do współpracy między słowiańskimi elitami intelektualnymi. Okazji do tej współpracy nie brakowało.

Zaledwie tydzień po obchodach ku czci Palackiego Słowiańszczyzna miała już kolejny powód do zmanifestowania idei wzajemności słowiańskiej. Otóż w Krakowie odsłonięto pierwszy na ziemiach polskich pomnik Adama Mickiewicza. W dniach 26–27 czerwca 1898 r. odbyły się obchody mickiewiczowskie w Krakowie, które nie były pozbawione akcentów słowianofilskich. W Krakowie zjawily się delegacje z Czech i Słowacji, w tym m.in. František Hovorka, redaktor „Hlasa národa” oraz Słowak Svetozár Hurban-Vajanský, redaktor gazety „Národné noviny”. Wiceburmistrz miasta Pragi, Vladimir Srb, złożył wówczas srebrną gałązkę lipową przy grobie Mickiewicza na Wawelu, a w trakcie bankietu na cześć gości z Czech wznoszono toast za porozumienie czesko-polskie¹¹². Należy jednak podkreślić, że w trakcie obchodów znów wybrzmiała w pełni idea pogodzenia wszystkich słowiańskich narodowości, także Polaków i Rosjan (z polskiej strony nawoływał do niej Włodzimierz Spasowicz, a z rosyjskiej profesor Roman Brandt, uczestnicy niedawnego zjazdu praskiego), co i tym razem wywołało dysonans. Krytycznie do tych pomysłów odniósł się zwłaszcza syn wieszczki – Władysław Mickiewicz. Skrytykował również pomnik, jak i jego autora – Teodora Rygiera, który wcześniej brał udział w konkursie na pomnik cara Aleksandra II¹¹³.

Ale należy skonstatować, że faktycznie pod koniec XIX w. rozbudziła się nadzieja na poprawę stosunków polsko-rosyjskich. Środowiska głównie akademickie zaczęły szukać porozumienia, pojawiły się ustępstwa z jednej, jak i drugiej strony, a przede wszystkim życzliwe gesty. Do takich należy zaliczyć zorganizowany przez Związek Pisarzy Rosyjskich uroczysty bankiet ku czci Mickiewicza w Petersburgu w grudniu 1898 r. i będące odpowiedzią na tenże gest uroczystości puszkiniowskie zaaranżowane w Poznaniu, Lwowie i Krakowie. Krakowski bankiet zorganizowany przez Mariana Zdziechowskiego, Kazimierza Morawskiego i Augusta Sokołowskiego zgromadził co prawda zaledwie 46 osób, głównie z obaw przed nagłośnieniem sprawy i krytyką, ale za to spośród grona profesorskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Morawski w swojej przemowie objaśniał, że nie można ograniczać się Polakom do zupełnej i wywyższającej krytyki Rosji, trzeba bowiem zauważać w niej to, co dzieje się do-

¹¹² A. Leśnodorska, *Z. Mleczkówna, Pomnik Adama Mickiewicza w Krakowie* [w:] *Kraków Mickiewiczowi...*, s. 149–153.

¹¹³ Tamże, s. 154–159.

brego. Nie zmieniało to – zdaniem autora wypowiedzi – faktu, że ruch w stronę ugody polsko-rosyjskiej powinien wykonać winowajca¹¹⁴.

Mimo deklarowania przez niektórych polskich intelektualistów potrzeby pojednania polsko-rosyjskiego, ostatecznie organizatorzy II Zjazdu Dziennikarzy Słowiańskich nie zdecydowali się zaprosić żadnych Rosjan na zjazd do Kradowa w 1899 r. I chociaż tak się stało, to i tak część środowisk w Galicji (ale i władze) widziała w zjeździe przejaw idei panslawistycznej. Między innymi z tego powodu „Słowo Polskie” oficjalnie wycofało się z udziału w nim.

Bardziej radykalną formę oprotestowania zjazdu przyjmą natomiast krakowscy socjaliści, doprowadzając nawet do starć z policją. Będą też i inne problemy, jak próba zablokowania przez władze przyjazdu, a następnie wygłoszenia mów przez obywateli węgierskich (Chorwatów i Słowaków). Na zjeździe zabraknie też wschodniogalicyskich Ukraińców¹¹⁵.

Konkluzje

Jubileusz 100-lecia urodzin Františka Palackiego i towarzyszący mu I Zjazd Dziennikarzy Słowiańskich w Pradze był wielką manifestacją uczuć narodowych Czechów i odślaniał determinację, z jaką pragnęli konkurować z Niemcami w obliczu pogłębiającego się konfliktu między obiema narodowościami w Czechach i na Morawach. Praskie uroczystości udowodniły wielkie zdolności organizacyjne Czechów oraz umiejętność wykorzystania swojej historii i tradycji (w tym przypadku zwornikiem miał być słowianofil František Palacký) do realizacji doraźnych celów politycznych – budowy wspólnego frontu słowiańskiego przeciw dominującym politycznie w monarchii, w tym w krajach Korony św. Wacława – Niemcom. O ile poglądy te podzielała większość elit intelektualnych niezadowolonych z upośledzonego położenia swojej narodowości w monarchii, o tyle nie do końca elity te były jeszcze gotowe stanąć do otwartej walki z grupami dominującymi: w Przedlitawii – Niemcami, a w Zalitawii – Madziarami. W trudnym położeniu znaleźli się zwłaszcza Polacy, którzy choć żywili braterskie uczucia wobec Czechów, nie do końca godzili się na otwartą konfrontację z Niemcami. A jeszcze bardziej nie dopuszczali do siebie myśli, że w realizacji tego celu można sięgnąć po pomoc od Rosji, co dla Czechów (ale i przedstawicieli innych narodowości słowiańskich w monarchii habsburskiej) nie wydawało się zagrożeniem dla

¹¹⁴ Z. Opacki, *W kręgu Polski, Rosji i Słowiańszczyzny. Myśl i działalność społeczno-polityczna Mariana Zdziechowskiego do 1914 roku*, Gdańsk 1996, s. 120–127.

¹¹⁵ Szerzej na temat II Zjazdu Dziennikarzy Słowiańskich w: A. Świątek, *II Zjazd Dziennikarzy Słowiańskich w Krakowie w 1899 roku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2020, t. 147, nr 2, s. 375–399.

ich własnej podmiotowości. Relacje polskich dziennikarzy obecnych na zjeździe odsoniły przed polską opinią publiczną szereg trudności stojących na przeszkodzie faktycznej i dalekosiężnej współpracy Słowian w regionie.

Mimo to próby te miały być usilnie podejmowane. Zjazd praski zapoczątkował bowiem spotkania dziennikarzy, które odbywały się niemal corocznie aż do 1912 r. W większości z nich, choć nie zawsze oficjalnie, brali udział reprezentanci galicyjskiego dziennikarstwa (tak polskiego, jak i – w mniejszym stopniu – ruskiego). Po spotkaniu w Pradze kolejne Zjazdy Dziennikarzy Słowiańskich odbywały się: w 1899 r. – o czym już była mowa – w Krakowie, w 1901 r. w Dubrowniku, w 1902 r. w Lublanie, w 1903 r. w Pilźnie, w 1905 r. w Opatyji, w 1906 r. w Hradyszczu Węgierskim, w 1908 r. ponownie w Lublanie, w 1910 r. w Sofii, w 1911 r. w Belgradzie i w 1912 r. ponownie w Pradze.

Ważnym osiągnięciem dziennikarzy słowiańskich spotykających się na zjazdach będzie utworzenie Związku Dziennikarzy Słowiańskich (w 1903 r.), w którym przez pewien czas wiodącą rolę będą odgrywać Polacy (Michał Chyliński zostanie pierwszym jej prezesem). Organizacja ta jednak nie odegra znaczącej roli poza organizowaniem wspomnianych Zjazdów Dziennikarzy Słowiańskich. W 1908 r. wykluje się organizacja dziennikarska wykraczająca poza granice monarchii Habsburgów – Powszechny Związek Dziennikarzy Słowiańskich – to on był odpowiedzialny za organizację ostatnich czterech zjazdów dziennikarskich, mających już ogólnosłowiański charakter. Zwracanie się gospodarzy ostatnich zjazdów (z lat 1908–1912) w stronę Rosji oraz rozwój idei neoslawizmu przyczyni się do definitywnego wycofania się polskich dziennikarzy z oficjalnego udziału w zjazdach¹¹⁶.

Reasumując, zjazd w Pradze, ale i późniejsze były zapowiedzią poważnych sprzeczności interesów między narodami, które miały się w pełni ujawnić po rozpadzie monarchii. Mimo to ta trwająca kilkanaście lat próba współpracy dziennikarzy słowiańskich stanowi interesujący przykład mobilności polskiego dziennikarstwa i chęci współtworzenia słowiańskiego frontu celem wywalczenia szeregu korzyści dla słowiańskich narodowości w monarchii habsburskiej.

Bibliografia

Źródła

Archiwalia

Archiwum Narodowe w Krakowie

zesp. 576: Obchody i uroczystości krakowskie – zbiór szczątków zespołów akt komitetów obchodów:

¹¹⁶ Por. A. Giza, *Neoslawizm i Polacy 1906–1910*, Szczecin 1984, s. 131, 161, 194–195, 217–218.

sygn. 43: Różne uroczystości w Krakowie – różne obchody, uroczystości, wystawy, imprezy, zaproszenia, zawiadomienia, programy 1808–1913,
teka 12: Przyjęcie posłów do Rady Państwa (czeskich, słowiańskich/słowackich, polskich) w Krakowie.

Źródła drukowane

Sjezd slovanských novinářův v Praze, Praha 1899.
Sprawozdanie Towarzystwa Dziennikarzy Polskich we Lwowie za czas od dnia 17. kwietnia 1898 roku do dnia 14. maja 1899 roku [...], Lwów 1899.

Prasa

„Czas” 1898.
„Djabeł” 1898.
„Dziennik Polski” 1898.
„Gazeta Narodowa” 1898.
„Głos Narodu” 1898.
„Nowa Reforma” 1898.
„Przegląd” 1898.
„Słowo Polskie” 1898.
„Světozor” 1898.

Opracowania

Agičić D., *Hrvatski tisak o proslavi stote obljetnice rođenja Františka Palackoga i Prvom kongresu slavenskih novinara Austro-Ugarske u Pragu 1898. godine* [w:] *Spomenica Ljube Bobana 1933.–1994.*, urednički odbor I. Goldstein, M. Kolar-Dimitrijević, M. Matička, Zagreb 1996, s. 223–235.
Agičić D., *Hrvatsko-češki odnosi na prijelazu iz 19. u 20. stoljeće*, Zagreb 2000.
Boia L., *Relationships between Romanians, Czechs and Slovaks (1848–1914)*, București 1977.
Bylina S. [i in.], *Stosunki literackie polsko-czeskie i polsko-słowackie 1890–1939*, red. J. Śleziński, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978.
Firsov E.F., *S"ezdy slavânskikh žurnalistov (1898–1912)* [w:] *Slavânskoe dviženie XIX–XX vekov. S"ezdy, kongressy, sovešaniâ, manifesty, obrašeniâ*, redkol. G.A. Bogatova, A.N. Gorâinov, M.Û. Dostal', Moskva 1998, s. 147–170.
Gantar Godina I., *Neoslavizem in Slovenci*, Ljubljana 1994.
Giza A., *Neoslawizm i Polacy 1906–1910*, Szczecin 1984.
Gruchała J., *Koto Polskie w austriackiej Radzie Państwa wobec kwestii czeskiej i Śląska Cieszyńskiego (1879–1899)*, Wrocław [i in.] 1982.
Jaroszewicz-Kleindienst B., *W kręgu polonofilskiej działalności Edwarda Jelinka*, Wrocław 1968.
Jaškiewicz L., *Sprawa pomnika Murawiowa „Wieszatiela” w Wilnie*, „Przegląd Historyczny” 1996, t. 87, nr 3, s. 531–539.
Kale S., „*Poljaci, naša braća na sjeveru*”. *Hrvatska javnost o Poljacima 1860–1903*, Zagreb 2018.
Karník J., *Český básník a polský malíř*, „Lidová demokracie” 1949, R. 5, nr 91 z 17 IV, s. 5.
Komora P., *Milenárne oslavy v Uhorsku roku 1896 a ich vnímanie v slovenskom prostredí*, „Historický časopis” 1996, R. 44, č. 1, s. 3–16.
Krajčovič M., *Slovenská Politika v Strednej Európe, 1890–1901. Spolupráca Slovákov, Rumunov, a Srbov*, Bratislava 1971.

- Leśnodorska A., Mleczkówna Z., *Pomnik Adama Mickiewicza w Krakowie* [w:] *Kraków Mickiewiczowi. Praca zbiorowa*, red. D. Rederowa, Kraków 1956, s. 89–177.
- Łazuga W., „Rządy polskie” w Austrii. *Gabinet Kazimierza hr. Badeniego 1895–1897*, Poznań 1991.
- Nowacki R., *Oswald Balzer w obronie kultury i praw narodu polskiego*, „Przegląd Historyczny” 2001, t. 92, nr 1, s. 43–63.
- Opacki Z., *W kręgu Polski, Rosji i Słowiańszczyzny. Myśl i działalność społeczno-polityczna Mariana Zdziechowskiego do 1914 roku*, Gdańsk 1996.
- Słapek D., *Oswald Balzer versus Theodor Mommsen – polityczne emocje z historią w tle. Nowa ocena sporu*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2012, nr 5, s. 99–144.
- Świątek A., *II Zjazd Dziennikarzy Słowiańskich w Krakowie w 1899 roku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2020, t. 147, nr 2, s. 375–399.
- Świątecka M., *Sprowadzenie zwłok Adama Mickiewicza do kraju* [w:] *Kraków Mickiewiczowi. Praca zbiorowa*, red. D. Rederowa, Kraków 1956, s. 25–87.
- Toczek A., *Towarzystwo Dziennikarzy Polskich we Lwowie (1893–1918)* [w:] *Kraków–Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 6, cz. 2, red. J. Jarowiecki, Kraków 2003, s. 125–140.
- Vejvara J., *Historie spolku českých žurnalistů v Praze 1877–1927*, Praha 1927.
- Vyšný P., *Neo-Slavum and the Czechs 1898–1914*, Cambridge 1977.

Netografia

International Union of Press Associations, <http://www.lonsea.de/pub/org/1031> [dostęp 14.01.2020].

Polish people at the ceremony in honour of František Palacki and the 1st Congress of Slavic Journalists in Prague in 1898

Summary

The article describes the course of 100 years' jubilee of František Palacki's birthday and the accompanying 1st Congress of Slavic Journalists in Prague in 1898 from the perspective of Galician Poles. The study is based on the search query in major Galician newspapers, including those whose editorial staff was present in Prague. The result of the conducted research is the attempt at reconstructing events which occurred in the capital of Czechia and at showing how Poles perceived the ideas promulgated by Czechs. Poles agreed with the need for cooperation between particular Slavic nation in order to secure national rights in the Habsburg Monarchy, but disagreed with Czechs in terms of methods of operation and searching for allies. The biggest controversy was aroused by the Russian delegation invited by the organisers. Although the cooperation between Slavic journalists was continued at the successive journalistic congresses until 1912, it is the Russian presence and involvement that would decide about Poles' withdrawal from the last meetings.

Key words: the Habsburg Monarchy, Prague, Slavs, journalism, press